NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok X. Kraków, poniedziałek 21 listopada 1927 Nr. 308

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i adm… ul. Orzeszkowej 7
Numer telefonu 279. — … O. w Krakowie 400.630
Nakładem Spółk… NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty … wprost do Administracji
Komunikaty prz… będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie … redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny … dz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% drozsze.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU.

Konsekwencja asymilacji

Kraków, 20 listopada

(R.) W Niemczech, Austrji i Czechosłowacji można zauważyć ostatnio w życiu tamtejszych Żydów charakterystyczny objaw: wprost masowe występowanie ze społeczności żydowskiej. Tygodnik wiedeński „Die Neue Welt" zamieszcza w każdym numerze blisko 100 nazwisk osób, występujących w Austrji z gmin żydowskich. Pruski związek gmin ogłosił niedawno, w czasie ostatnich świąt odezwę, w której skarży się na zobojętnienie części Żydów niemieckich wobec spraw żydowskich i na masowe opuszczanie żydostwa. W Czechosłowacji liczba opuszczających społeczność żydowską wzrasta ostatnio niezmiernie szybko, a we wszystkich tych krajach wykazuje ona raczej szereg rosnący, niż malejący.

Objaw ten jest tem charakterystyczniejszy, że nie jest wynikiem szczególnego ucisku Żydów w dziedzinie politycznej czy ekonomicznej, co zwykle powodowało opuszczanie żydostwa u słabszych jednostek. Co więcej, nie towarzyszy mu wcale chrzest. — W krajach tych opuszcza się żydostwo nie dla stworzenia sobie rzekomo wygodniejszej pozycji społecznej, ani dla korzyści ekonomicznej, lecz z powodu obojętności, braku zainteresowania, a wkońcu i niechęci do wszystkiego, co żydowskie. Nie mówimy w tym związku o nielicznej garstce skrajnych socjalistów żydowskich, występujących z gmin żydowskich z nakazu a-narodowej i antyreligijnej partji.

Nad temi faktami nie powinno społeczeństwo żydowskie przejść do porządku dziennego. Nie należy objawu tego traktować na równi z chrztem, a występujących z gminy żydowskiej na równi z konwertentami. Przejście na chrześcijaństwo prawie nigdy nie przybierało wśród Żydów masowych rozmiarów, a i motywy chrztu były i są odmienne od przyczyn opuszczania społeczności żydowskiej. W Niemczech, Austrji i Czechosłowacji opuszczają gminy żydowskie ludzie niemal ze wszystkich sfer społeczności żydowskiej bez względu na stan majątkowy i stanowisko społeczne. W Austrji istnieją szczególne motywy, a mianowicie nacisk potężnej i rządzącej partji socjalistycznej, która prowadzi rozległą agitację wśród Żydów za wystąpieniem z „kościoła żydowskiego". Do wszystkich żydowskich członków związków zawodowych wysyła się gotowe druki z żądaniem podpisania deklaracji, że nie chce się być członkiem gminy żydowskiej. Oczywiście należący do socjalistycznych związków zawodowych są zmuszeni z różnych przyczyn do wykonywania poleceń partji, dysponującej pracą i dzierżącej prawie całą władzę.

Zastanawia atoli pewna łatwość zrywania węzłów z żydostwem, jakby jego wartości duchowe i kulturalne nie miały żadnego znaczenia, ani nie znajdowały żadnego oddźwięku wśród stosunkowo znacznych warstw społeczeństwa żydowskiego. Ta obojętność i brak jakiegokolwiek węzła z żydostwem i zainteresowania się jego losem, jest charakterystycznym i niebezpiecznym objawem w życiu żydowskiem w tych krajach.

Nie jest przypadkiem, że proces ten odbywa się właśnie w Niemczech, Austrji i Czechosłowacji, a więc w tych krajach, gdzie asymilacja przez wiele lat dzierżyła jedynowładztwo w gminach żydowskich. Zupełnie słusznie pisze berlińska „Jüdische Rundschau" na marginesie wyżej wspomnianej odezwy pruskiego związku gmin żydowskich, że skoro przez sto lat propagowało się porzucenie żydostwa i wysuwało asymilację, jako ideał, to nie należy się dziwić, że ostatecznym rezultatem tej akcji jest obojętność wobec żydostwa. Jest nonsensem szukanie uzasadnienia bytu żywego organizmu tylko w przeszłości. Żydostwo, które pragnie żyć wyłącznie przeszłością i neguje możliwość historycznego zadania przyszłości, nie powinno się dziwić, że nie ma uzasadnienia w teraźniejszości. Masowe występowanie z gmin żydowskich jest niewątpliwą winą tendencyj asymilatorskich, które przez lata całe panowały wśród żydostwa środkowo europejskiego.

Jak można temu szkodliwemu i niebezpiecznemu ruchowi przeciwdziałać? Droga represji, na którą wstąpiła gmina żydowska we Wiedniu, napewno nie przyniesie korzyści. Zapowiedź, że występujących z gmin żydowskich nie będzie się grzebało na cmentarzu żydowskim, nie odstraszy zapewne nikogo od porzucania żydostwa. Pozostaje jedyna droga: wychowanie żydowskie i wskazywanie na łączność między przeszłością a przyszłością narodową żydostwa. Bez łączności z przeszłością i bez nadziei na przyszłość nie można budować żydowskiej teraźniejszości. Jest to jedyna droga dla współczesnego żydostwa, które pragnie utrzymać się przy życiu.

Wykrycie wielkiej afery fałszerskiej w Niemczech

Hitlerowcy fałszowali masowo banknoty sowieckie. — Pieniądze obracane były na propagandę antybolszewicką.

Berlin. 19. 11. PAT. Prasa berlińska donosi, że w Frankfurcie nad Menem wykryto olbrzymią aferę fałszerską. Drukarz Boegle z Frankfurtu, hitlerowiec, który aresztowany był 31-go października jest jednym z głównych kierowników całej organizacji fałszującej rosyjskie czerwońce w banknotach od 1—5 czerwońców. W czasie przeprowadzonej u niego rewizji znaleziono 24 cetnary fałszywych banknotów rosyjskich. Okazało się — jak twierdzi „Vossische Zg.", że koła radykalno-prawicowe tzw. narodowo-socjalistyczne w Monachjum i we Frankfurcie popierały akcję fałszowania banknotów na cele propagandy antybolszewickiej. Akcją tą kierował gruzin Sadatieraszwili, były oficer carski i były kierownik oddziału propagandy, tzw. armji Awałowa.

Jak podaje „Voss. Zg.", ze znalezionej w czasie rewizji korespondencji wynika, iż aresztowani fałszerze banknotów sowieckich pozostawali w kontakcie z organizacjami fałszerskiemi w Paryżu, Budapeszcie i Londynie. Zdaniem dziennika należy się spodziewać dalszych aresztowań w Niemczech i zagranicą.

Jeszcze afera Blumensteina

Paryż. 19. 11. PAT. „Le Journal" donosi, że wśród korespondencji Blumensteina wykryto dokumenty świadczące o przygotowaniu nowych oszustw na wielką skalę, mianowicie banda zamierzała zakupić na rynku międzynarodowym znaczną ilość obligacyj, stanowiących część długu austrjacko-węgierskiego podlegającego zwrotowi w koronach papierowych, które następnie miano ostemplować po ewentualnem zapadnięciu decyzji o rewaloryzacji tej części długu.

Poseł sowiecki Bogomołow

o zbliżeniu kulturalnem między Polską a Z. S. S. R.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 11. Sin. Dziś odbyło się w poselstwie sowieckiem przyjęcie dla prasy, urządzone z okazji zwrotu cennych zabytków, wywiezionych przez rząd carski. Przy tej sposobności poseł Bogomołow wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zaznaczył, że jest szczęśliwy, że jemu właśnie przypadło w udziale położyć swój podpis na dokumencie, dzięki któremu zostanie naprawiona krzywda wyrządzona przez rząd carski polskiemu narodowi i polskiej kulturze. Umowa ta — to wielki krok naprzód na drodze do zbliżenia kulturalnego między Z. S. S. R. a Polską. Niestety — oświadczył dalej poseł sowiecki — nie mam możności w ramach krótkiego wywiadu podać szczegółowych zarządzeń, które należałoby przedsięwziąć w sprawie zbliżenia kulturalnego między obu krajami, zdaniem mojem jednak, jest rzeczą nader ważną nawiązanie wzajemnych stosunków między przedstawicielami nauki, sztuki i literatury obydwu krajów, celem wzajemnego poznania i wymiany zdobyczy kulturalnych. Z mojej strony mogę zapewnić, że uczynię wszystko co możliwe, by ułatwić urzeczywistnienie tego trudnego zadania.

Po przemówieniu posła Bogomołowa odbyła się herbatka, podczas której dziennikarze dowiadywali się, jakie to zabytki zostaną zwrócone Polsce. Wśród zabytków tych znajduje się między innemi stara buława hetmańska. Ponieważ marszałkowi Polski przysługuje prawo posługiwania się tą buławą hetmańską, więc zostanie ona oddana do użytku marszałka Piłsudskiego. Pozatem wraca cały szereg cennych zabytków i obrazów, wydanych na podstawie ogólnego układu. Wśród rzeczy wywiezionych przez rząd carski znajduje się dużo zabytków, które za poprzednich rządów carskich zostały w wandalski sposób zniszczone, tak, że Polska nie będzie miała dla nich zainteresowania. Specjalnie ucierpiały cenne gobeliny polskie, które zostały w ten sposób pocięte, że obrazy stanowiące całość zostały zupełnie zdekompletowane.

Jakim posłom grozi śledztwo sądowe po wygaśnięciu mandatów?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 11. Sin. W związku z tem, że dnia 28 bm. wygasają mandaty poselskie a wraz z tem wygasa nietykalność poselska przypominają, że w sądzie są już oddawna przygotowane wnioski sądowe o wydanie 63 posłów, którym wytoczono sprawy karne. Między innymi znajdują się tam następujący posłowie: komuniści wszyscy. Żydzi: Frostig i Grynbaum. Ukraińcy: Chrucki, Krawczyszyn i Nazaruk. Niemcy: ks. Hlinke i Grebe, dalej posłowie z Białoruskiej Hromady, Secesja z N. P. Ch., Z Z. L. N.: Dobija i Kucharski, cały szereg posłów z Piasta, z PPS, Stronnictwa Chłopskiego, z Ch. D. Korfanty i ks. Olszański. Z Wyzwolenia Miedziński, (obecny minister), Z N. P. Ch. Balin, Wojewódzki, Fiderkiewicz, Hołowacz. Z ukraińskiej partji włościańskiej ks. Wilkon. pozatem jest także wniosek o wydanie posła Marjana Dąbrowskiego. Jeśli chodzi o wspomnianych posłów żydowskich „przestępstwa" ich są natury prasowej.

Dlaczego aresztowano Eustachewicza?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 11. Sin. W związku z pogłoską o planowanym rzekomo zamachu na życie marszałka Piłsudskiego dzisiejsze „A.B.C." dowiaduje się, że wiadomość o zamachu jest zupełnie zmyślona. Zastępca naczelnika urzędu śledczego p. Arnholc zainterpelowany w tej sprawie przez „ABC" oświadczył, że władzom nic o zamachu na życie marszałka Piłsudskiego nie wiadomo, ani też aresztowanie Eustachiewicza nie nastąpiło z tych powodów. P. Enstachiewicz został aresztowany, jako podejrzany o rozpowszechnianie ulotek dotyczących gen Zagórskiego. Tłomaczył on je na język francuski z zamiarem wysłania zagranicę.

Z Warszawy donoszą: Marszałek d'Esperey wyjechał dziś do Pułtuska. Marszałek zwiedzi w najbliższych dniach Gdynię, Poznań i Kraków, skąd przez Pragę wróci do Paryża.

Blok mniejszości i „antypaństwowość"

Warszawa. 19 11. Sin. W Związku z wywiadem z pos. Reichem, jaki się ukazał wczoraj w „Epoce". pos. Reich zamieszcza dziś w dzienniku tym list, w którym prostuje nieściśle podaną odpowiedź jego na zadane mu pytanie: „czy można pogodzić lojalność wobec państwa ze współpracą w bloku mniejszości narodowych" Otóż z „Epoki" wynika, jakoby, pos. Reich oświadczył, że nie może na to pytanie narazie udzielić odpowiedzi. Natomiast poseł Reich stwierdza, że tego nie powiedział, natomiast oświadczył, że gdyby ktokolwiek z Żydów miał przekonanie o antypaństwowym charakterze bloku, nie byłaby sprawa ta wogóle przedmiotem dyskusji. Nikt z nas jednak tak nie myśli i nie pozwolimy sobie posądzać o antypaństwowość kogokolwiek z nas. Nasze rozważania wynikają z wątpliwości zupełnie innych.

Bierny bilans handlowy za listopad

Warszawa, 19 11. Sin. Bilans handlowy za listopad wykazuje saldo bierne wynoszące 13,407.000 złotych w złocie. W dalszym ciągu dominuje w pozycji wywozu i przywozu grupa artykułów spożywczych i włókienniczych. Wartość przywozu zwiększyła się o 24 miljony, wywozu o 18 miljonów.

Odczyt min. Kwiatkowskiego w Katowicach

Warszawa. 19. 11. PAT. Na zaproszenie polskiego stowarzyszenia inżynierów i techników min. przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski wygłosi w dn. 20. b. w sali Teatru Polskiego w Katowicach prelekcję na temat „Postęp ekonomiczny Polski". Minister wyjeżdża do Katowic dziś wieczór.

Narady władz naczelnych „Piasta"

Warszawa, 19 11. Sin. Dziś w mieszkaniu posła Witosa i pod jego przewodnictwem rozpoczęły się obrady zarządu głównego „Piasta". Popołudniu o godz. 4 rozpoczynają się dwudniowe obrady rady naczelnej tego stronnictwa. Z kół zbliżonych do Piasta informują, że na posiedzeniu rady naczelnej mają być jeszcze raz powzięte próby skłonienia większości rady do zgody na rezygnację posła Witosa z przewodnictwa tego stronnictwa. Obrady zjazdu budzą duże zainteresowanie w kołach politycznych. Ma tam być również omawiana sprawa porozumienia z innemi stronnictwami a zwłaszcza z Ch. D.

Sprawa przeciwko „Za Swobodu" umorzona

Warszawa, 19 11. Sin. Dzisiaj w sądzie pokoju miał się odbyć proces wytoczony pismu „Za swobodu" z powodu artykułu: „Dlaczego zabito Trajkowicza?" Proces ten został umorzony, ponieważ przedstawiciel oskarżyciela publicznego zrzekł się oskarżenia.

Kwatera generalska i fortepian

Warszawa. 19. 11. Sin. Do wydziału cywilnego sądu okręgowego w Warszawie wpłynęła skarga p. Marji Goncarowej z Kowla przeciwko jen. Tokarzewskiemu o odszkodowanie w kwocie 2.500 zł. za fortepian. Sprawa ta wywołała wielkie zainteresowanie, albowiem rozstrzygnięcie sądu będzie miarodajną odpowiedzią na pytanie, w jakim stopniu wojskowi, zajmujący w czasie wojny kwatery u osób cywilnych odpowiadają za używane przez siebie rzeczy. Sprawa p. Goncarowej przedstawia się następująco: W 1919 jen. Tokarzewski w czasie kwaterunku w Kowlu wypożyczył od p. G. fortepian, dając nań pokwitowanie. Fortepianu tego p. G. po dzień dzisiejszy nie dostała z powrotem, domaga się ona więc odszkodowania.

Samobójstwo Joffego

Opinja europejska poruszona została w tych dniach wiadomością o nagłej śmierci wybitnego działacza komunistycznego, — jednego z pierwszych „dyplomatów czerwonych" — człowieka, którego nazwisko w roku 1918 nie schodziło z łamów prasy światowej. Adolf Joffe, pierwszy przewodniczący delegacji sowieckiej w Brześciu nad Bugiem, przewodniczący delegacji pokojowej w Rydze, odebrał sobie dnia 17. listopada życie wystrzałem z rewolweru.

Jako powód samobójstwa informacje oficjalne podają silny rozstrój nerwowy. Bezsprzecznie ostatnie wydarzenia w Rosji sowieckiej nie mogły pozostać bez wpływu na stanie duchowym Joffego. Joffe był jednym z najaktywniejszych działaczy komunistycznych w okresie rewolucji, a nie bacząc na to, że członkiem partji bolszewickiej był dopiero od r. 1917, należał do najbardziej wpływowych polityków Rosji współczesnej. Przed rewolucją Joffe był członkiem partji socjaldemokratów-mienszewików.

Adolf Joffe urodził się w roku 1883. Już jako 19-letni młodzieniec wstąpił do partji social-demokratycznej i brał od pierwszej chwili czynny udział w życiu partyjnem. Jako uzdolniony publicysta pisywał nietylko do pism rosyjskich, lecz również do prasy zagranicznej, a w czasie od roku 1907 do r. 1908 był Joffe jednym z wybitniejszych współpracowników wychodzącego w Sztuttgarcie czasopisma socjalistycznego „Neue Zeit". W roku 1914 Joffe aresztowany został przez władze carskie i do wybuchu rewolucji pozostawał w więzieniu. W roku 1917 Joffe wybrany został na ławnika w piotrogrodzkiej radzie miejskiej. W tym samym okresie wstąpił do partji komunistycznej, gdzie natychmiast rozwinął wielką aktywność. Jako członek centralnego komitetu wykonawczego mianowany został członkiem komitetu wojenno-rewolucyjnego i w tym charakterze kierował powstaniem komunistycznem w Leningradzie. Przewodniczącym komitetu wojenno-rewolucyjnego był w tym czasie Trockij, a jego najbliższymi współpracownikami obok Joffego byli: Stwierdłow, Urickij, Anton-Owsejenko (obecny poseł sowiecki w Pradze), Karachan, Łaszewicz i inni.

Na początku r. 1918, kiedy władza państwowa w Rosji znajdowała się już w rękach bolszewików, Joffemu polecono zrealizować hasło sowieckie „pokoju bez aneksji i kontrybucji" w rokowaniach pokojowych w Brześciu nad Bugiem. Wkrótce jednak zaszła konieczność wydelegowania do Brześcia polityka bardziej odpowiedzialnego, wobec czego Joffe zmuszony był ustąpić miejsca Trockiemu.

Po podpisaniu pokoju z Niemcami Joffe mianowany został przedstawicielem sowietów w Berlinie, stając się w ten sposób pierwszym dyplomatą czerwonej Rosji zagranicą.

Dnia 4 listopada 1918 r. rozbiła się podczas transportu jedna z walizek dyplomatycznych Joffego, przyczem okazało się, iż zawierała ona proklamacje komunistyczne. W związku z tem rząd niemiecki dał do zrozumienia Moskwie, że dalszy pobyt Joffego w Berlinie jest niepożądany. Dnia 5 listopada r. 1918 Joffe opuścił wraz ze swym całym sztabem stolicę Niemiec, udając się do Moskwy, gdzie w dalszym ciągu poświęcał się pracy dyplomatycznej. Z ramienia Rosji sowieckiej prowadził Joffe rokowania pokojowe z Łotwą, Litwą i Estonią a w roku 1920 podpisał w imieniu Rosji traktat pokojowy z Polską. Następnie wyjechał jako członek delegacji sowieckiej do Genui, a po powrocie do Rosji mianowany został posłem w Pekinie. Później prowadził znów rokowania z Japonią, a w roku 1924 otrzymał nominację na posła rosyjskiego w Wiedniu.

Ostatnio Joffe zajmował stanowisko wiceprezesa głównego komitetu koncesyjnego, to jest instytucji, normującej sprawy koncesji, przyznawanych przedsiębiorstwom zagranicznym w Rosji sowieckiej. Adolf Joffe należał do „starej gwardji komunistycznej". Jego śmierć jest nowem potwierdzeniem faktu, że „stara gwardja" stopniowo wymiera.

List prof. A. Forela

Okropne położenie materjalne autora „Zagadnień seksualnych". — Uczony zasłużony wokół wiedzy i dzieła pokoju okrutnie dotknięty kalectwem i nędzą. — O nagrodę Nobla za działalność pokojową dla prof. Forela.

(at) Nazwisko Augusta Forela dość chyba jest znane, by nie musieć o nim dopiero mówić. Nazwisko to zna przedewszystkiem dorastająca młodzież z książek sędziwego uczonego o zagadnieniach seksualnych. Niejedno pokolenie czerpało z książek Augusta Forela nietylko wiedzę, ale nie raz i poradę i przestrogę. Stosunkowo mniej znanem jest nazwisko Forela jako badacza spirytyzmu i jako znakomitego hygjenisty nerwów i pracy umysłowej. Jeszcze stosunkowo mniej znane są zasługi znakomitego uczonego dla dzieła pokoju i braterstwa narodów.

Co jednak najmniej jest znanem w szerszych sferach, to chyba okropne położenie materjalne sędziwego profesora. Nic dziwnego, skoro dokoła nazwiska Augusta Forela niema całego „huczku" współczesnej reklamy. Gorzej jednak, że starania „wtajemniczonych" przyjaciół zasłużonego badacza-lekarza i pedagoga nie odnoszą należytego skutku w kierunku polepszenia materjalnego położenia uczonego i osłodzenia mu późnej jego starości i że wskutek tego sprawa ta przedostać musi się na publiczne forum.

Prof. August Forel wchodzi obecnie w 80-ty rok życia i odpowiednio do tego, jak niemniej i do olbrzymiej pracy umysłowej jego żywota, jest w okrutnem położeniu starczego kalectwa, które dotknęło słuchu, wzroku i innych organów uczonego. Prof. A. Forel nie może oczywiście już pracować ani wykonywać swego zawodu lekarskiego, gdyż nie ma nawet na koszta utrzymania sekretarza. Na liczną korespondencję, kierowaną pod adresem uczonego, jak również na prośby o nadesłanie artykułów i prac, odpowiada prof. A. Forel drukowanemi formularzami i tak otrzymało jedno z pism (praska „Die Wahrheit") od prof. Forela druk następującej treści:

„Yvorne (Vaud), Szwajcarja, data stempla pocztowego.

P. P.

W roku 1925 ukończyłem 77 lat. Ponieważ ułomności moje (paraliż prawej ręki, zaburzenia mowy, słuchu, wzroku, zmysłu równowagi i in.) rosną, nie mogę więcej praktykować. Także dotkliwie moje ciężary pieniężne wzrastają z powodu nieszczęśliwych wydarzeń itp. Nie posiadam więcej sekretarki, a zasypywany jestem prośbami wszelkiego rodzaju, którym nie mogę zadośćuczynić więcej.

Nie mogę zatem odpowiedzieć również na pańskie zapytanie i proszę pana zwrócić się do kogoś innego, a do mnie pisać jedynie w najpilniejszych wypadkach wyjątkowych.

Z poważaniem

Dr A. Forel".

Dość chyba wymowne słowa, dość chyba upokarzające jedynie dzisiejsze warunki i stosunki, tak po macoszemu i tak niewdzięcznie i tak okropnie obchodzące się z najbardziej zasłużonymi mężami nauki i postępu. Nie należy chyba wątpić w to, że przynajmniej w tym roku prof. August Forel uzyska tak bardzo przezeń zasłużoną nagrodę Nobla za wybitną działalność na rzecz pokoju. Nie należy wątpić, że akcja przyjaciół prof. A. Forela nie spali na panewce.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc grudzień, załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.

KRONIKA

Wschód słońca 17 m. 03

Listopad
20
Niedziela
25 March. 5688

Zachód słońca 15 m. 41

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“

ukaże się jutro rano o zwykłej porze i będzie zawierał prócz ostatnich wiadomości telegraficznych ¿ kronikarskich następujące artykuły: dyrektor Międzynar. Biura Pracy Albert Thomas — Palestyna, a międzynarodowa polityka socjalna, Rafał Pfeffer — W sprawie konjunktury budowlanej, Romain Rolland o aktualnych zagadnieniach pacyfizmu i polityki, dalej dodatek tygodniowy „Lekarz domowy“, obfity dział sportowy, przegląd radjowy itd. W odcinku fejletonowym zamieścimy dalszy ciąg noweli Bouteta p. t. „Karnawał“. oraz szkic Rudolfa Lowita p. t. „Zahypnotyzowany mąż“.

Uroczystości balfourowskie

Z okazji jubileuszu 10-lecia deklaracji Balfoura odbędą się w następujących dniach akademje wzgl. zgromadzenia:

20 bm. w Gorlicach,
26 bm. w Krakowie,
27 bm. w Tarnowie,
3—4 grudnia w Rzeszowie,
11 grudnia w Jarosławiu.

Termin dalszych obchodów ogłoszony będzie później.

We wszystkich tych uroczystościach uczestniczyć będzie imieniem Centrali K. H. w Jerozolimie delegat Dr. Gur Arje Terło.

Nowy wicewojewoda krakowski

Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów ustalono nominację starosty z N. Sącza Dra Ducha, na stanowisko wicewojewody krakowskiego.

Nowy wicewojewoda urzęduje już w wydziale prezydjalnym województwa.

Komisja dla badania porządku i czystości w lokalach

Magistrat dążąc do poprawienia stosunków porządkowych i sanitarnych w mieście zorganizował komisję, w skład której wchodzą oprócz delegatów władz miejskich również reprezentanci władz policyjnych. Zadaniem komisji tej jest badanie porządku i czystości w realnościach, restauracjach, kawiarniach, sklepach, pracowniach itd. Uprawnienia komisji tej są znaczne, gdyż posiada ona prawo wydawania na miejscu wszelkich potrzebnych zarządzeń i usuwania spostrzeżonych braków z urzędu na koszt i niebezpieczeństwo winnych, oraz ewentualnie prawo zamykania pracowni i lokali przemysłowych prowadzonych niechlujnie, niezależnie od tego urzędnik administracyjno-prawny magistratu, kierujący komisją posiada prawo karania na miejscu winnych grzywnemi lub aresztem.

Magistrat wzywa przeto do ścisłego przestrzegania obowiązujących przepisów porządkowych i sanitarnych, gdyż winni przekroczenia tych przepisów narażą się nietylko na odpowiedzialność karną, lecz również na poniesienie znacznych kosztów usuwania stwierdzonych braków z urzędu, a nawet na zamknięcie lokali przemysłowych, jak sklepów, restauracji, hoteli, kawiarń itp.

O pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Onegdaj zjawiła się delegacja Związku Zaw. Pracowników Umysłowych, prowadzona przez sen. Englischa u prezydenta miasta Rollego i przedłożyła mu następujące żądania: 1) pomoc w naturze, jak ziemniaki, mąka i opał dla wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych, 2) udzielenie związkowi sali szkolnej lub magistrackiej, celem umożliwienia mu prowadzenia kursów dokształcających dla bezrobotnych pracowników umysłowych pod względem fachowym i zawodowym, 3) zatrudnienie bezrobotnych przy magistrackich spisach przedwyborczych, 4) zwołanie magistrackiej komisji doradczej przy państw. urzędzie pośrednictwa pracy, na której delegat związku przedłoży wnioski tegoż w sprawie wzmocnienia akcji pośrednictwa i pomocy dla bezrobotnych. Pan prezydent przyrzekł jak najwydatniejsze poparcie usiłowań związku, który kroki swe kontynuować będzie wobec władz wojewódzkich i szkolnych.

Dnia 3 grudnia br. wygasa nowela dotycząca zabezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. Nowa ustawa w tym przedmiocie objęta ogólną ustawą emerytalną dla pracowników umysłowych ma wyjść dopiero po 1 stycznia 1928 roku. Powstaje zatem luka, narażająca bezrobotnych pracowników umysłowych na utratę zasiłków. Celem zajęcia w tej sprawie stanowiska odbędzie się w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6. wiec pracowników umysłowych, tak bezrobotnych, jak i pracujących, w poniedziałek 21 bm. o godz. 7-mej wiecz.

Radjostacja krakowska definitywnie zmienia falę

Obecnie już pracuje na nowej fali: 566 m

Od ubiegłego piątku stacja krakowska pracuje na fali 566 m. Zmiana fali spowodowana została jak wiadomo, rozpoczęciem pracy, na razie jeszcze tylko w postaci próbnych audycyj, przez radjostację w Katowicach, dla której przeznaczoną jest fala 422 m. — Dyrekcja radjostacji krakowskiej zwraca się do słuchaczy, szczególnie do posiadaczy aparatów lampkowych na prowincji z prośbą, by zechcieli zakomunikować jej swoje spostrzeżenia co do siły i czystości odbioru na nowej fali (566 m).

—o—

— **Z BIBLJOTEKI „EZRY“.** Bibljoteka „Ezra“ zakupiła ostatnio szereg nowych dzieł hebrajskich i żydowskich, m. in. komplet roczników „Hasziloach“ zupełnie u nas nieznanych z okresu wojny, ponadto dzieła najwybitniejszych autorów żydowskich w Ameryce. „Ezra“ wzbogaciła również swój księgozbiór szeregiem dzieł sjonistycznych, jakie ukazały się w ub. roku. Bibljoteka otwarta jest w poniedziałki i czwartki od 7—9 wieczór. a w niedziele od 5—7 wiecz.

— **ZGON GEN. SYMONA.** W piątek zmarł w Krakowie em. gen. dywizji Antoni Symon, w 67 roku życia. Śp. gen. Symon był przez dłuższy czas po wskrzeszeniu państwa polskiego dowódcą O. K. krakowskiego. W czasie najazdu bolszewickiego dowodził armją, która oczyściła Pomorze od nieprzyjaciela.

— **POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA** odbędzie się we środę 23 bm. o godz. 6-tej wieczorem. Na porządku dziennym m. in.: powołanie nowych radców w miejsce zmarłych, zatwierdzenie wniosków o założenie „Spółki Akcyjnej Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej“ o kapitale akcyjnym 4.300,000 zł, ustalenie dodatku gminnego do podatku przemysłowego na rok 1928 w wysokości 25 proc. tego podatku, wzgl. 30 proc. ceny świadectw przemysłowych, dodatku do państw. podatku gruntowego w wysokości 135 procent, dalej podatku od nieruchomości w wysokości 50 procent państw. podatku, podwyższenie opłaty od psów na rok 1928 do 40 zł., budżet dodatkowy w kwocie 75,000 zł na prace przygotowawcze do przeprowadzenia wyborów do Sejmu i Senatu, przyłączenie do gminy miasta Krakowa parceli na Woli Duchackiej, stanowiącej nowy cmentarz żydowski, szereg linij regulacyjnych, sprawy personalne służby teatru miejskiego i pracowników miejskiej straży pożarnej, oraz odpowiedzi na interpelacje.

— **Z TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO.** W dniu 26 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali Izby Handlowej w Krakowie (ul. Długa 1) walne zebranie Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego. Ze względu na doniosłość spraw, zarząd towarzystwa uprasza o jak najliczniejsze przybycie nietylko członków, ale także i osoby nie będące członkami towarzystwa. Po wyczerpaniu porządku dziennego wygłosi prof. Dziurzyński odczyt pt. „O zasadach prawa akcyjnego według projektu ustawy, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną Rzp. Pol.“

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 13 do 19 bm. był następujący: odry wypadków 7, dyfterji 3, kokluszu 2, epidemicznego zapalenia opon mózgo-rdzeniowych 1, tyfusu brzusznego 4, szkarlatyny 9, ospy wietrznej 12.

— **KURS SPAWANIA METALI GAZAMI** rozpocznie się w Muzeum przemysłowem, Kraków, Smoleńska 9. w dniu 21 bm. o godz. 6-tej wieczorem.

— **WYPADEK PRZY PRACY.** Na stację pogotowia ratunkowego przywieziono wczoraj Natalję Kapłańską (lat 23) robotnicę, której podczas pracy w zakładzie litograficznym przy ul. Starowiślnej maszyna przygniotła palce u prawej ręki. Lekarz pogotowia po opatrzeniu rannej przewiózł ją do szpitala chirurgicznego.

— **POŻAR W STARYM TEATRZE.** Wczoraj przedpołudniem zaalarmowano straż pożarną, że w budynku Starego Teatru wybuchł pożar. Przybyły na miejsce oddział straży stwierdził, że zapaliły się sadze w kominie od centralnego ogrzewania. Po godzinnej akcji straż wróciła do koszar.

— **WYSTRZEGAĆ SIE DOMOWYCH ZŁODZIEJI!** Ubiegłej nocy o godz. 12.30 zauważył patrolujący posterunek światło w sklepie Kalmana Hammera, przy ul. Kalwaryjskiej l. 7. Posterunkowy zadzwonił do stróża, który po pewnym czasie otworzył bramę. W sieni zauważył policjant na schodach ukryty worek z artykułami spożywczemi, a podczas przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu stróża Wojciecha Poznańskiego znalazł znaczną ilość ukrytych towarów spożywczych. Jak stwierdzono stróż wraz ze swym synem Franciszkiem dopuszczał się systematycznej kradzieży po nocach na szkodę Hammera. Wojciech Poznański w czasie przeprowadzonej rewizji zbiegł, zaś syna jego Franciszka przyaresztowano.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Teschner Natalja, właścicielka sklepu przy ul. Florjańskiej l. 5. zgłosiła do policji, że dnia 18 bm. w godzinach porannych skradziono jej z magazynu 88 m materji crepe de chine wartości 2.270 zł. — Aresztowano Hajduge Tomasza (lat 20) z Borku Fałęckiego za kradzież butów na tandecie na szkodę Loli Friedberg.

Uniwersytety Ludowe na prowincji

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie, resort młodzieży komunikuje: Inauguracyjne otwarcie Uniwersytetów Ludowych nastąpi dziś w niedzielę w następujących miejscowościach:

Andrychów. Odczyt tow. A. Hofstättera, sekr. Organizacji Sjońskiej nt. „Kwestja żydowska w świetle nauki“.

BOCHNIA. Odczyt tow. Dr. K. Steina n. t. „Tendencje rozwoju żydostwa (kulturalno-społeczno-polityczne).

CHRZANÓW. Odczyt tow. J. Schächtera n. t. „Obecna sytuacja w Sjoniźmie“.

— **CENTRALA KEREN KAJEMET LEISRAEL** komunikuje: Dziś, w niedzielę, o godz. 6 wieczorem odbędzie się w biurach KKL (Stradom 15) konstytuujące posiedzenie członków referatu młodzieży przy centrali KKL. Uprasza się zaproszonych przedstawicieli o punktualne przybycie.

— **Z GORDONJI.** Dziś, w niedzielę, o godz. 3.30 zebranie Kółka ideologicznego z referatem n. t. „Dziesięciolecie Deklaracji Balfonra“.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. „AWODAH“.** Dziś w niedzielę punkt. o godz. 5 pop. odbędzie się Plenarne Zebranie członków ze sprawozdaniem delegatów konferencji „Hitachdutu“, nadto zostaną omówione bardzo ważne sprawy organizacyjne. Goście mile widziani!

ZE SPORTU

— **ZARZĄD ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA SPORTOWEGO W KRAKOWIE** przyjmuje wpisy, na członków zwyczajnych i czynnych w sekcji piłki nożnej, we własnym lokalu przy ulicy Mostowej l. 1, codziennie od godz. 7.30 wieczór. Adres dla listów Żydowskie Towarzystwo Sportowe w Krakowie, Mostowa 1., z listami p. Owsiany.

— **K. S. „VICTORIA“ (Kraków) — ŻKS „HAGIBOR“.** Dziś w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 2.30 po południu na boisku ŻKS „Makkabi“ odbędą się zawody w piłkę nożną między KS „Victoria“ — ŻKS „Hagibor“.

PRZEGLĄD PRASY

Pogróżki pod adresem bloku mniejszościowego

Liberalna polityka — za wypowiedzeniem. — Nowy rodzaj antysemityzmu — sanacyjny.

Wczoraj przytoczyliśmy już głos nie ... prawdy, ile ...p. Stpiczyńskiego z „Głosu Prawdy" na temat „grożącego" bloku mniejszości narodowych. Tego samego dnia przemówił i drugi organ zbliżony do rządu — „Epoka". Związek przyczynowy między obu tymi głosami a innym faktem, chronologicznie do nich zbliżonym, określa „Gazeta Warsz. Por." (Dwugroszówka) w ten sposób:

I dlatego po tajemniczem ostrzeżeniu p. Grynbauma, twórcy nowego bloku, na ulicy Tłomackiej, zjawiają się dzisiaj dwa jednobrzmiące prawie głosy apelu do Żydów na łamach pół-urzędowej „Epoki" i „Głosu Prawdy".

Czegóż znowu chce „Epoka"?

Stawiając prawdę do góry nogami i interpretując naopak intencje twórców zamierzonego bloku, twierdzi ona, że

„szesnastka" znana z poprzednich wyborów sejmowych, **nie jest zwykłym blokiem wyborczym, powstałym na gruncie wspólnych potrzeb gospodarczych, kulturalnych, czy politycznych: stanowi ona spisek przeciwko państwu, inspirowany i podsycany z zewnątrz.**

Ani „Głos Prawdy" ani „Epoka" nie chcą zrozumieć, że twórcom bloku idzie tylko o techniczny związek dla osiągnięcia słusznego i sprawiedliwego zastępstwa liczebnego w ciałach ustawodawczych. Tego nie chcą pojąć, a widząc, że między mniejszościami zachodzą istotne różnice polityczne, społeczne, kulturalne itd., pyta z głupia frant „Epoka":

„Gdzież szukać łączących te obce sobie czynniki więzów, jeśli nie w zakusach przeciw państwu samemu?"

Poczem następuje już wyraźna i całkiem brutalna groźba: My daliśmy wam to i to, a wy chcecie się znaleść w bloku „antypaństwowym"?

Byłby to nieoczekiwany wynik naszego liberalizmu. Ale miałby on też jeszcze przykrzejsze skutki dla Żydów. **Antysemityzm, który w Polsce niepodległej osłabł tak znacznie, że ledwie wegetuje wśród sfer odepchniętych od steru państwowego, znalazłby nową podnietę i buchnął płomieniem może większym jeszcze, niż po wyborze Jagiełły.**

Tam, gdzie idzie o front antyżydowski, prawica grucha zgodnie z lewicą... I **„Kurjer Warszawski"** widzi w bloku technicznym — akceptację programu Undo przez... Żydów! Naturalnie, skoro to samo twierdzi lewica, to tem bardziej może insynuować to Żydom — endecja:

Otóż jest jasne, że ci, którzy zamierzają iść ręka w rękę z żywiołami, jak Undo, muszą akceptować ich program zasadniczy. Położenie zatem jest pod tym względem tak wyraźne, że już żadnych komentarzy nie potrzebuje. Zresztą cóż może być dziś charakterystyczniejszego, niż niepokój rządowego liberalizmu narodowościowego?

Że głosy organów zbliżonych do rządu są **groźbą**, rozumie to także **„Głos Narodu"**:

W słowach organu radykalnego („Głosu Prawdy") można wyczytać groźbę, czy też obawę, że wtedy (w razie stworzenia bloku) i niektórzy sanatorzy przejdą do obozu „pogromowców"...

A propos: „Głos Narodu" nie byłby sobą, gdyby przy tej sposobności w łajdacki sposób nie zełgał, że fundusze pozostałe (?) z procesu Schwarzbarta przeznaczono na wspólną agitację wyborczą". Zapomniał organ pogromowy o tem że przecież zdaniem innych antysemitów pieniądze na „16-tkę" dają... sowiety.

Cała akcja pism lewicowych nie stanowi jednak dla wtajemniczonych żadnej niespodzianki. **„Rzeczpospolita"** przyniosła jeszcze kiedyś następującą wiadomość:

„Jak się dowiadujemy, rząd, który sobie nie życzy bloku mniejszościowego, oddziaływa w tym kierunku na niektóre partie ukraińskie, aby nie weszły w porozumienie z Żydami, a nawet, jak słychać, o ileby doszło do takiego bloku, prasa sanacyjna rozpocznie silną akcję antyżydowską."

„Nasz Przegląd" słusznie na to zareagował:

Pierwsza część notatki „Rzeczypospolitej" nie jest dla nas nowością, co do drugiej — ano, zobaczymy. Mielibyśmy już „antysemityzm postępowy", będziemy mieli „antysemityzm sanacyjny". Przedsmak już poczuliśmy podczas sprawy Schwarzbarta.

W tym związku chcemy jeszcze przytoczyć głos „Chwili" („Przeciw ... metodzie"), nawiązującej do napaści na pos. Grynbauma:

Ludność żydowska państwa stanęła u wrót rozpoczynającej się kampanji wyborczej przed ciężkim do rozwiązania problemem. Tak się składa, że obowiązująca ordynacja wyborcza — nie zabezpiecza ludności żydowskiej tej reprezentacji w parlamencie państwowym, jaka jej na zasadzie równości i słuszności przysługuje.

W tej sytuacji obowiązkiem jest żydowskich stronnictw dążyć do wywalczenia dla ludności żydowskiej, jak największej liczebnej reprezentacji w ciałach ustawodawczych.

Żaden terror, z czyjejkolwiekby pochodził inicjatywy nie zdoła o włos umniejszyć naszych żądań równości, naszej walki o pełne równouprawnienie, nie zdoła uzależnić naszej taktyki od jakichkolwiek czynników lub wpływów postronnych. Wszelki terror spotka się tylko z zdecydowaną i energiczną reakcją zwartego w linii obrony swych praw żydostwa, zespolonego w wspólnym wysiłku o wolność życia politycznego i kulturalnego o pełnouprawnienie gospodarcze. **(b.)**

FREDERIC BOUTET.

Karnawał

(Tłómaczyła z francuskiego T. S.).

4 Ciąg dalszy.

Wreszcie wyszli razem na salę. Prosił ją, by tańczyła z nim. Zgodziła się z radością, bal miał teraz uszczęśliwiający sens, nie była więcej odosobnioną i opuszczoną. Mężczyzna mówił jej o miłości, tańczył z nią, pożądał jej, chciał ją jeszcze zobaczyć... I to jaki mężczyzna! O jak namiętnie bawiła się teraz! Tak, ale mimo wszystko mówiła sobie, rozważając ewentualne zakończenie tej przygody. „Jeżeli chciałby pójść za daleko, zobaczy z kim ma do czynienia".

Gdy taniec zmęczył ich, nieznajomy zaproponował, aby usiedli na chwilę w barze amerykańskim. Berta przyjęła bez wahania. Usiedli w kącie ogromnej sali na wygodnych taburetach. Berta wypiła dwie szklanki szampana, które przyczyniły się jeszcze do jej podniecenia. Jej towarzysz w żywem świetle baru spoglądał na nią bezustannie próbując odgadnąć walory fizyczne, jakie posiadała.

„Nie widzę nic z Pani" rzekł wreszcie. „Niejasno rozróżniam poza tą maską dwoje pięknych oczu, wspaniałe nęcące usta i doskonałe piękne zęby... I to jest wszystko. O jaka Pani jest okrutna. Ulituj się Pani nademną. Bądź Pani dobrą. Zdejm maskę, błagam cię o to, choćby na chwilę"...

„Idjotą jestem, używając takich słów „myślał". Ale cóż, to tylko przygoda...

„Zdemaskować się tutaj? Ależ Pan oszalał!" — wykrzyknęła ze szczerem przerażeniem.

„Ale jak ja rozpoznam Panią jutro? A otóż sposób". Położył rękę na torebce o antycznym zamku, którą nosiła Berta. „Z tą torebką w ręku wejdziesz Pani na salę. Zresztą będę już przed Panią. A Pani rozpoznasz mnie chyba. Czy nie?"

„Zgoda", odpowiedziała Berta, zachwycona romantycznością przygody.

„Moja torebka będzie naszym łącznikiem".

Napiła się jeszcze jednej szklanki szampana. Rozmawiała teraz ciągle bardzo wesoło ale z wesołością, która nie wydawała się być jej przyrodzoną. Mówiła rzeczy niezręczne i trywialne i od czasu do czasu oburzała się głośno ze szczerą czy też sztuczną pruderją nad nieskrępowanem zachowaniem niektórych par.

Towarzysz jej słuchał i obserwował. W tej małej burżujce związanej zupełnie przykazaniami małostkowego i śmiesznego rygoryzmu nie odnajdywał więcej czaru, który go przykuł do tajemniczej i trwożliwej nieznajomej z terasu; tu w jasnem świetle baru wydała mu się kimś nieinteresującym, banalnym i tem samem nie na miejscu. Nie było w niej powierzchownej lecz porywającej wesołości kobiet lekkich, ale nie było też lekkości ani swobody kobiety światowej, szukającej przygody upajającej i bez jutra...

Noc postępowała naprzód, zbliżała się pora kolacji.

Opuścili bar i przeszli jeszcze raz przez salę balową. Berta była zmęczona, jej podniecenie mijało, natomiast groźnie wzrastało poczucie odpowiedzialności jej prawdziwej egzystencji. Towarzysz jej zaprosił ją na kolację. Odmówiła. Natomiast zobaczywszy przy jednym ze stołów Manettę, siedzącą w towarzystwie trzech panów, którzy od początku balu nie opuścili jej, przeprosiła swego towarzysza który roztargnionym wzrokiem oglądał tańczące pary i podeszła do Manetty.

„Będziesz jadła z nami kolację, prawda?" — zawołała Manetta, która zdawała się być trochę pijana. „Tak, tak, twoje miejsce już naznaczone".

„Nie, dziękuję" — odpowiedziała Berta. „Jestem zmęczona, wracam."

„Posłuchaj no", spytała Manetta, „Z kim to tańczyłaś przed chwilą? Wysoki blondyn, widziałam was z daleka?"

Berta nie odpowiedziała. Rezerwowana, dumna, odeszła od niej i podeszła z powrotem do swego towarzysza.

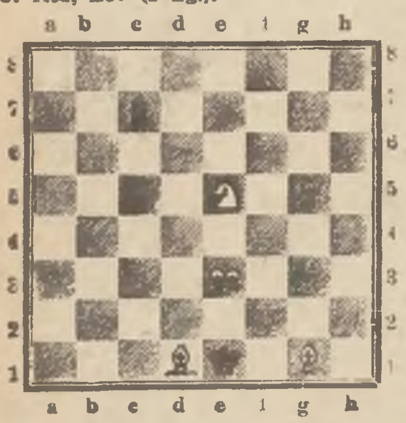
„Ależ ona idzie do niego! Odchodzą razem. Nie, coś takiego!" — krzyczała Manetta, która podążyła za nimi wzrokiem.

„Ależ ja go znam", powiedział jeden z młodych ludzi, siedzących przy stole Manetty, „to gość bardzo elegancki, bardzo bogaty, Andrzej de Bonisse. Był oficerem marynarki, wziął dymisję, podróżuje bawi się" **(C. d. n.)**

Dział szachowy Nowego Dziennika

pod redakcją M. Chwojnika

KOŃCÓWKA NR. 81.
Ułożył Herbstman.
Białe: Ke3, Lg1, Ld1, Se5 (4 fig.).
Czarne: Ke1, Lc7 (2 fig.).

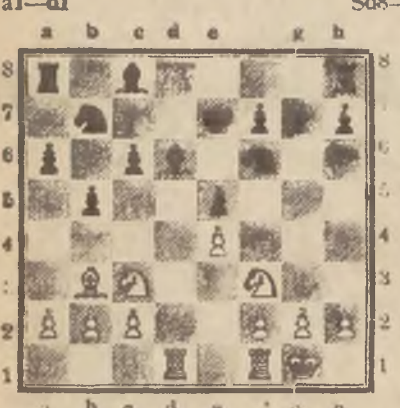


Białe zaczynają i wygrywają.

Turniej o mistrzostwo Rosji sowieckiej zakończył się zwycięstwem P. Romanowskiego i F. Bogatyrczuka (po 14 i pół punktów z 20 partji).

Poniżej podajemy rozstrzygającą partję pomiędzy zwycięzcami.

Romanowski. Białe:	Bogatyrczuk. Czarne:
1. e2—e4	e7—e5
2. Sg1—f3	Sb8—c6
3. Lf1—b5	a7—a6
4. Lb5—a4	Sg8—f6
5. 0—0	d7—d6
6. d2—d4	b7—b5
7. d4×e5	d6×e5
8. Dd1×d8+	Sc6×d8
9. La4—b3	Lf8—d6
10. Lc1—g5	Ke8—e7
11. Sb1—c3	c7—c6
12. Wa1—d1	Sd8—b7



Pozycja po 12-tem posunięciu czarnych:
13. Wd1×d6!! .....
Wspaniała, daleko obliczona kombinacja.

13. ..... Ke7×d6
Po 13. ..... S×d6 następuje 14. S×e5 Lb7. 15. Sg4 h6! 16. S×h6!! g×h6 17. Lh4 z decydującą przewagą białych.

14. Wf1—d1+	Kd6—c7
15. Sf3×e5	Lc8—e6
16. Se5×f7	Le6×b3
17. a2×b3	Wh8—e8
18. Lg5—f4+	Kc7—b6
19. e4—e5	We8—e7!
20. Sf7—g5	Sf6—g4
21. Sg5—f3	Wa8—f8
22. Lf4—g3	Sb7—c5
23. h2—h3	Sg4—h6
24. Wd1—d6	Kb6—b7

Na 24 ..... We6 następuje 25, b4!

25. Sf3—d4	Sh6—f5
26. Sd6×f5!	.....

Po 26. S×c6 S×d6 27. Se7 czarne mogą z korzyścią grać 27. ..... Se4!

26.	Wf8×f5
27. b3—b4	Sc5—e6
28. Sc3—e4	Kb7—b6
29. Se4—c3	Kb6—b7

Zeitnot!

30. Sc3—e4	Kb7—b6
31. Kg1—f1!	h7—h6
32. f2—f3	Se6—f4
33. Lg3—f2+	Kb6—c7
34. Lf2—d4	Sf4—d5
35. c2—c3	Sd5—b6
36. Se4—c5	Sb6—c4
37. Sc5×a6+	Kc7—c8

Na 37 ..... Kb7 38. Sc5+Kc7 następuje 39. Se6+Kc8! 40. W×c6+Kd7 41. S×g7!! W×g7 42. W×c4 b×c4 43. e6+ i t. d.

38. Wd6—c6+ Kc8—b7

39. Wc6—g6 i białe z łatwością wygrały w końcówce.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI Nr. 80. (Rebl'ego).

1. Kd7 Wh8! 2 Kd6! Kc4 (żeby na 3 Ke6 grać 3... Kc5 4Kf6 Kd6 5 Kg7 Ke7!) 3 c6! b×c6 4 Ke5! (Na 4 Ke6 następuje 4... Kc5 5. Ke5 Wd8!) Kc5 5. Ke6 i białe wygrywają.

Nie wygrywa 1 c6 z powodu 1... b×c 2 Kd6 Wh8 3 Ke6 Kc5 4 Ke5 Wd8! Z tego samego powodu nie wygrywa 1. Kd6.

Bardzo ładna i subtelna końcówka!

TRAFNE ROZWIĄZANIE KOŃCOWKI N. 80: D. Brand (Kraków), M. Spitz (Przemyśl).

MECZ KORESPONDENCYJNY.

N. 1. J. Alban	24. c5×b6
N. 3. D. Brand	24. f5—f6
N. 4. J. Brand	24. Kg8—f8
N. 10. H. Kampf	17. Ld5×e6
N. 19. P. Leuchter	18. Sc4—e5
N. 23. M. Spitz	24. f2—f4
N. 25. W. Volkmann	Poddaje.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Szczegóły naftowej umowy kartelowej

Powołany do życia kartel naftowy obowiązuje rafinerje do 1 maja 1929 roku, tj. w ciągu półtora roku.

Organizacja kartelu będzie następująca: sprzedaż parafiny w kraju centralizować się będzie całkowicie w ręku kartelu, natomiast nafta, benzyna i olej gazowy będą sprzedawane na własną rękę przez poszczególne rafinerje, jednak w ramach kontyngentów, na warunkach i po cenach ustalonych przez kartel. Tem samem kartel drogą ustalenia kontyngentów sprzedaży, regulować będzie podaż wymienionych produktów na rynku krajowym.

Na onegdajszej konferencji przedstawicieli rafinerji we Lwowie ustalono również kontyngenty i warunki sprzedaży olejów smarowych (cylindrowe, wrzecionowe, automobilowe, smary, stałe itp.)

Poniżej podajemy kontyngenty sprzedaży na rynku krajowym, przyznane poszczególnym firmom przez nowy kartel. Pierwsza cyfra obejmuje kontyngent nafty, oleju gazowego i olejów lekkich benzyny i parafiny — druga cyfra oznacza kontyngent samej tylko benzyny: Polmin 18 proc i 18 proc., Nafta 12.75 proc i 15.25 proc., Galicja 11.50 proc. i 12.90 proc., Premjer 11,50 proc. i 12 proc., Limanowa 11,50 proc. i 11,85 proc., Vacuum Oil Co. 8,75 proc. i 9 proc. Fanto 8 proc. i 7 proc., Standard Nobel 8 proc. i 5,25 proc., Nafta 6 proc. i 4,75 proc., Jasło 6 proc. i 4 proc. Zaznaczyć należy, że wymieniony kontyngent dotyczy ekspedycji produktów naftowych z rafinerji na rynek wewnętrzny, a nie sprzedaży.

Jednocześnie podniesiono ceny produktów naftowych, przyjmując za podstawę parytet Borysław a nie Drohobycz jak dotychczas, co pozwoli na zaokrąglenie zysków. A więc cenę nafty podniesiono do 34 zł., parafiny (50—52 stop. C.) do 120 zł. i oleju gazowego do 20 zł. za 100 kg. Jednocześnie podwyższono ceny benzyny o 2,50 zł. i olejów smarowych o 3 zł. na 100 kg. przy odbiorze z rafinerji - w stosunku do cen przedkartelowych.

—o—

Dziwna logika!

Spieszno im ze standaryzacją jaj...

(n) Jedna z warszawskich agencyj prasowych podaje inspirowaną widocznie notatkę, a raczej urgens pod adresem rządu o jak najspieszniejsze wydanie rozporządzenia o standaryzacji wywozu jaj. Nie dziwimy się tej niecierpliwości, bo wiemy wszakże, że istnieją pewne koła, które pod pozorem standaryzacji chciałyby zagarnąć w swe ręce monopol eksportu jaj. Ciekawem jednak jest uzasadnienie, podane w tej notatce, mianowicie, że sprawa ta dlatego jest tak pilna, bo... „wywóz jaj stale wzrasta i wadliwa przeróbka jaj eksportowych psuje opinję naszemu handlowi"!!

Zdawałoby się, że skoro wywóz jaj z Polski wzrasta, to jest to wystarczającym dowodem, że zagranica bierze chętnie nasz towar i że lepiej sprawy tej nie „regulować" z góry, zwłaszcza, że tyle innych pilniejszych spraw napróżno czeka załatwienia.

Widocznie jednak innemi drogami chadza logika warszawistów, która wysnuwa stąd zgoła przeciwnny wniosek. Nic dziwnego zresztą, skoro nie kieruje nią zdrowy sens, lecz tylko — interes.

—o—

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLU ZAMORSKIEGO W AMERYCE Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała informacje o powstaniu „Polskiego Towarzystwa Handlu Zamorskiego" w Nowym Jorku (Astor Court West 34th. Street), jako pierwszej polskiej placówki handlowej w Stanach Zjednoczonych dla propagowania zbytu wyrobów polskich na rynku amerykańskim. Towary polskie sprowadza Towarzystwo bądź na własny rachunek bądź też przyjmuje zamówienia dla polskich fabrykantów celem bezpośredniej dostawy dla hurtowników amerykańskich.

O METODY KALKULACJI STAWEK CELNYCH. W tych dniach bawiła we Wiedniu delegacja min. przemysłu i handlu, złożona z radcy pp. Królikowskiego, Krzywickiego i del. Związku przem. Dr. Rogiera Battaglji — celem przeprowadzenia studjów u czynników urzędowych i fachowych metod kalkulacji stawek celnych. W tym samym celu pp. Królikowski i Krzywicki udali się do Pragi. Po ich powrocie przygotowane zostaną wspólne sprawozdania i wnioski.

MIĘDZYNARODOWY KARTEL DRUTU WALCOWANEGO. Międzynarodowy Kartel drutu walcowanego wszedł w życie 15 listopada b. r. Do kartelu przystąpili producenci niemieccy, belgijscy francuscy i luksemburscy. Czas trwania kartelu określono na 6 miesięcy, licząc od dnia 1 październik br. Jeśli do 1 kwietnia przyszłego roku nie nastąpi nowe porozumienie, uczestnicy kartelu znowu otrzymają zupełnie wolną rękę. W przyszłości, dzisiaj obowiązująca cena będzie niezmieniona.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O PROWADZENIU LOMBARDÓW. Min. Przemysłu i Handlu opracowało projekt rozporządzenia Rady Ministrów. zawierającego przepisy o przemyśle za stawniczym (lombardy, instytucje warrantowe) Projekt ten rozesłany został do zaopinjowania izbom przemysłowo handlowym, które przeprowadziły ustną ankietę przy współudziale przedstawicieli zakładów zastawniczych. Na tej podstawie opracowane zostały wyczerpujące memorjały, które w tych dniach przesłane zostały ministerstwu. Wymienione instytucje domagają się szeregu zmian w poszczególnych postanowieniach projektu rządowego.

Podróż do bieguna południowego

Komendant Byrd przygotowuje raid powietrzny do bieguna południowego. Raid ten nastręczać będzie o wiele większe trudności i niebezpieczeństwa, niż lot Byrda przez Atlantyk lub zeszłoroczna ekspedycja do bieguna północnego: wówczas musiał bowiem przebyć bez lądowania tylko 2,500 km., tj od Spitzbergu do bieguna i z powrotem.

Tym razem podstawowy punkt ekspedycji wypada na wyspę Stewart, w Nowej Zelandji, oddanej o 4,185 km. od bieguna, co wynosi ogółem 8,370 klm. do przebycia tam i napowrót. Koniecznem więc jest ustawienie na tej przestrzeni całego szeregu stacji, oddalonych od siebie mniej więcej o 300 km i zaopatrzonych we wszystko co jest niezbędne dla lotu, sżeby z ostatniego etapu wyruszyć w pełnem wyekwipowaniu.

Ażeby dotrzeć do pól lodowych, będzie musiał Byrd kierować swój lot wzdłuż mało znanego wybrzeża Ziemi Wiktorji. Wybrzeże to pokryte jest lodowemi skałami, których wysokość sięga 5,000 metrów. Poza tą barjerą ma się podobno znajdować nieznany jeszcze kontynent. Dokładne oznaczenie bieguna południowego jest o tyle utrudnione, że znajduje się on wśród kolosalnego pola lodowego, wznoszącego się o 3,200 m. ponad poziomem morza. Na polu tem wieją bezustannie gwałtowne wiatry, wysoce dla lotników niebezpieczne.

Maurice Dekobra przyjmuje...

Głośny pisarz francuski będzie w przyszłym roku w Polsce

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, w listopadzie.

Piękny salon hotelu Imperial. Grono osób o znanych we Wiedniu nazwiskach. Literaci, dziennikarze, starsi i młodsi adepci sztuki i kilka rozkosznych Wiedenek... Salon ten jest mi już znany. Przed kilku miesiącami miałem sposobność tu rozmawiać z żydowskim zwycięzcą oceanu, Lewinem, a dziś znowu jestem tu na przyjęciu, wydanem na cześć jednego z najsławniejszych romansopisarzy obecnej doby, Maurice Dekobra...

Nazwisko dziś znane we wszystkich prawie zakątkach świata. We Francji, czy w Japonji, w Anglji czy w Ameryce, w setkach tysięcy egzemplarzy pochłaniane są jego romanse, w mig tłumaczone na języki całego świata. Znajomość psychy kobiecej, dar obserwacji i godna zazdrości fantazja są podłożem jego rozgłosu.

Widząc go, niktby nie przypuszczał, że ma przed sobą Francuza. Wysoki, szczupły, o golonej twarzy jest raczej idealnym typem Amerykanina. Dopiero nadzwyczajna uprzejmość i wytworność wskazuje na paryskie pochodzenie...

Kelnerzy hotelu, który nieraz gości „gwiazdy" europejskie czy nawet „światowe", żwawo się krzątają, wiedząc, że dopiero przy „czarnej" i papierosach „gwiazdy"... głos zabierają. A każdy z obecnych już z niecierpliwością oczekuje tej chwili.

Z uśmiechem prawdziwego Paryżanina mówi Dekobra o sobie. Mówi doskonale po niemiecku, co niejednego zdziwiło, tem bardziej, gdy się obecnie dopiero człek dowiaduje, że Dekobra lata całe we Wiedniu przebywał, jako korespondent francuskich dzienników. Ale naturalnie jako skromny, nieznany dla szerszej publiczności reporter, o zgoła innem nazwisku, o nazwisku, które obecnie, jak z uśmiechem zauważa, zupełnie zapomniał. Nazwisko Dekobra „nosi" bowiem dopiero od lat kilku, od czasu pierwszego swego pobytu w Afryce. Bawił tam w towarzystwie pewnej pięknej, czarnej Ewy, i tak był nią zachwycony, że nie zauważył, jak wąż „Kobra" ku niemu się podślizgnął i omal nie ugryzł. Ale czarna bogdanka go uratowała. I ta chwila narodziła jego nowe nazwisko: Dekobra...

Czemu zawdzięcza swe powodzenie?... Szkole swego życia. Najlepsza zaś szkoła dla romansopisarzy, powiada Dekobra, jest dziennikarstwo. Lata całe przepędził jako skromny reporter. Wrażenia! Wrażenia! Szukał je i znajdował. Obserwował. Badał, analizował. Te lata reportera były dlań niezawodnie, gdyż widział życie we wszelkich jego przejawach. Widział ból i widział radość. Widział tych, którzy życia łakną i widział samobójców. Widział tych, którzy w miłości szczyt szczęścia zdawali się osiągać i widział takich, którzy zwolna konali z powodu cierpień miłości... Dlatego też wszystkim młodym, początkującym literatom może jedno powiedzieć: Zacznijcie od... reporterki! A powtóre — podróżowanie. Tysiąc czytanych książek dla pisarza tyle nie znaczy, ile jedna podróż. Ale podróż, gdzie każdą, chociażby najdrobniejszą rzecz można obserwować i w której samemu wiele trzeba przeżyć. Szukać w podróży i wprost „ścigać" wrażenia powinien każdy pisarz, chcący czerpać tematy dla swych powieści, nowel czy szkiców nie tylko ze swej fantazji, często z książek innych zapożyczonej, ale z pełni prawdziwego życia. Tem się też odznaczają jego romanse, które są odzwierciedleniem prawdziwych przeżyć i spostrzeżeń. Nic dziwnego więc, że całe lata ustawicznie prawie podróżuje. Już to w Ameryce, w Australji czy Afryce, w Europie czy w Azji, wszędzie się czuje jakby u siebie w domu i wszędzie szuka tematów dla swych tysięcy czytelników. W dzisiejszych czasach, w czasie filmu radja, szuka publiczność przedewszystkiem akcji, żywej i pełnej życia. I tej okoliczności zawdzięcza powodzenie swych książek. Nie zapożycza tematów u innych, ale ustawiczne podróże i własne przeżycia dostarczają mu ich w dostatecznej ilości.

Sam dotąd Dekobra książek, a zwłaszcza romansów prawie wogóle nie czyta. Jeśli chce jakiś romans czytać — przeżywa go, a potem... opisuje swe przeżycia. I tem się musi zadowolić...

Osią życia jest, według niego, miłość we wszelkich jej przejawach. Wszelkie kierunki w literaturze z czasem nużyć poczynają, ale jedynie opiewanie bezgranicznej namiętności ludzkiej, jaką jest miłość, nigdy nużyć nie będzie i zawsze znajdzie słuchaczy czy czytelników. Niema człowieka, któryby nie uległ przynajmniej raz w życiu tej „najpiękniejszej chorobie", jaką jest miłość. Nie dziw, że każdy, czy każda chce jak najwięcej o tej „chorobie" wiedzieć. Ciekawe więc przeżycia sercowe zawsze znajdą chętnych czytelników, którzy w cierpieniach czy w radości bohaterów romansowych często widzą swe własne cierpienia i swe własne szczęście...

Analizować serce kobiety, dojść do tajemnic jej duszy, starać się ją rozumieć, cieszyć się jej zaletami, jak i mieć wyrozumienie dla jej „słabostek", — jest celem romansopisarza doby obecnej. A wieleż kobiet widział ten głośny pisarz! Murzynki w głębi Afryki, czy Amerykanki najwyższych sfer finansowych, rasowe twarze arabskich piękności, czy eleganckie Paryżanki. Wszystkie zaś, bez różnic rasowych, bez różnic stanu, jedno znają: stare jak świat i najpiękniejsze w życiu przeżycia miłości.

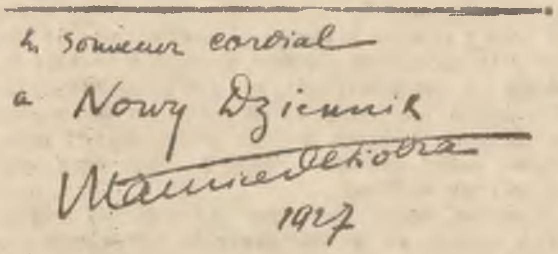
Razi tylko Dekobrę to zbyt wybujałe pragnienie emancypacji ze strony kobiet, a zwłaszcza rażą go kobiety, „bawiące się" polityką... Zatracają swą kobiecość, swój czar, swój powab. Wszystko to ofiarują, by tylko okazać, jak daleko doszła emancypacja kobiet.

Również o sposobie pisania [illegible] romansów opowiada nam [illegible] jak inni, przy biurku. W [illegible] cznie [illegible] podczas podróży [illegible] lub [illegible] m [illegible] z powodu [illegible] wielbicielek paryskich, dodaje z uśmiechem.

Korzystam z chwilowej przerwy i wdaję się w rozmowę ze sławnym autorem. W Polsce, powiada Dekobra, był przelotnie przed dwudziestu laty. Na przyszły rok z całą pewnością odwiedzi Warszawę, Kraków i Lwów i już dziś się cieszy myślą poznania wielu uroczych Polek. W Palestynie był również i podziwiał tam nie piękno kobiet, ale pracownice, stojące całą treścią swego życia na usługach idei. Kiedyś o tych pracownicach będzie pisał.

Rozmowę naszą przerywa zakłopotany kelner. W hali hotelowej kilka Wiedenek oczekuje romansopisarza. Proszą chociażby o kilka sekund rozmowy. Chcą osobiście poznać tego, który tak ciekawie o sercu kobiecem potrafi opowiadać... Dekobra na chwilę żegna towarzystwo i udaje się do hali hotelowej. Może po nowe, piękne wrażenia, których odblask znajdziemy w jego następnych romansach...

Dr. Józef Finkelstein.



Maurycy Decobra przesłał nam za pośrednictwem naszego korespondenta swój portret „w dowód serdecznej pamięci", — jak na odwrotnej stronie fotografji własnoręcznie napisał. Powyżej dajemy facsimile tych słów, oraz podpisu własnego pisarza.

MAURICE DEKOBRA.

LIST

Pani Telman wsiadła do swego auta. Rozparła się wygodnie na poduszkach eleganckiej, czarnej limuzyny, gdy wtem zauważyła kawałek papieru, sterczący z boku pod poduszką.

— Zdaje się, że jakiś list, — pomyślała sobie i wyciągnęła elegancki arkusik papieru. Zdumiona i zdenerwowana odczytała następujące słowa:

„Ukochany, gdy ten wielbłąd, twoja żona, da ci spokój jutro wieczorem, przyjdź koniecznie do naszego gniazdka... Moje ramiona tęsknią za tobą, moje oczy śmieją się już do ciebie, moje usta się niecierpliwią... Twoja Moumou".

Pani Telman nie wierzyła własnym oczom. Raz po raz odczytywała list. Rozumiała teraz wszystko. Dziś rano jechał autem jej mąż i zgubił ten list.

— Edmund! — zawołała pani Telman do szofera. — natychmiast wracamy do domu!

* * *

O godzinie 7 wieczorem zjawił się pan Fred Telman w buduarze swej żony. Siedziała ona przy stoliku pod wielką, stojącą lampą. Wyraz jej twarzy nie wróżył nic dobrego.

Ale Fred, który znał kaprysy swej żony, nie zwrócił na to uwagi.

— Dzień dobry, Anko, co słychać? Pocałujże swego Freda...

Pani Telman podniosła się raptownie. Jak sędzia, spokojnym, zduszonym głosem, [illegible] pcę", powtórzyła pierwsze zdanie listu, który zdążyła się już nauczyć na pamięć:

— Gdy ten wielbłąd, twoja żona, da ci spokój jutro wieczorem, przyjdź koniecznie do naszego gniazdka...

— Co ty pleciesz, kochanie? — zawołał zdumiony mąż.

— Moje ramiona tęsknią za tobą, moje oczy śmieją się już do ciebie, moje usta się niecierpliwią... — recytowała w dalszym ciągu pani Telman. — Tak wiem teraz wszystko. Oszukujesz mnie haniebnie i pozwalasz jeszcze, by twoja kochanka nazywała mnie wielbłądem.

Pan Telman dziwił się coraz bardziej. Nie rozumiał poprostu, o co chodzi.

— Nie udawaj! — krzyczała żona. — Twoje przeczenia nie pomogą. Oto dowód twej winy, który znalazłam w aucie. Tej Moumou ja oczy wydrapię... ja... ja...

Łzy jak groch polały się po jej policzkach. Gniewała ją, że mąż umiał tak bezwstydnie kłamać. Nik przecie nie jechał ich autem od wczorajszego dnia, a list nosił wczorajszą datę.

Strapiony stał pan Telman pośrodku pokoju. Nie rozumiał nic z tego, co zaszło. Co za Moumou? Nie znał przecież takiej doprawdy.

Nie zdążył odpowiedzieć, gdy służąca zapukała do drzwi. Na tacy przyniosła wizytówkę: „Harrison, prywatny detektyw".

Pan Telman wszedł do salonu. Niepozorny człowieczek podniósł się ze swego miejsca.

— Przepraszam bardzo, czy auto pana nosi numer 72-74-G-9? Tak? A więc pragnąłbym dowiedzieć się, gdzie znajdowało się ono wczoraj w nocy.

— Jakto gdzie? — zapytał zdumiony pan Telman. — W garażu. W tej chwili zresztą zapytam żonę.

Pani Telman weszła. Również zaprzeczyła, jakoby wyjeżdżała gdzieś w nocy.

— A więc, — rzekł detektyw, — szofer w nocy jeździ sam po mieście i wozi pasażerów. Sprawa przedstawia się następująco. Otrzymałem polecenie obserwowania pewnego pana przez jego żonę, która jest bardzo zazdrosna.

Widziałem, jak ten pan jechał pańskiem autem i zgubił w niem jakiś list. Proszę się nie gniewać, ale czy państwo nie znaleźli przypadkiem tego listu? Jest mi bardzo potrzebny.

— Nie! — odpowiedział wolno pan Telman, uśmiechając się. — nie znaleźliśmy.

Gdy detektyw skrył się już za drzwiami, pan Telman triumfująco zwrócił się do żony:

— Widzisz, jak mnie obraziłaś. Ja miałbym mieć kochankę? Ja miałbym cię zdradzać? Na kolanach prosić mnie teraz musisz o przebaczenie.

Pani Telman zawstydzona milczała, podczas gdy mąż mówił dalej:

— Za karę musisz mi pozwolić zjeść kolacię w klubie. I zapamiętaj sobie raz na zawsze, że ja nie [illegible] nie miałem i mieć nie będę kochanki.

Pan Telman wyszedł z pokoju. Był w doskonałym humorze. Śpiewając, ubrał się szybko, wyszedł na [illegible] i przywołał przejeżdżające auto.

Wsiadając, podał szoferowi adres swojej małej, słodkiej [illegible].

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Wydawnictwa hebrajskie i żydowskie w Polsce

Państwowe wydawnictwa statystyczne ogłaszają ciekawe dane o żydowskiej działalności wydawniczej w Polsce. Niestety, statystyka państwowa nie zawiera odrębnych rubryk dla wydawnictw nieperjodycznych w języku żydowskim i hebrajskim. Ogółem ukazało się w roku 1925 — 519 książek żydowskich i hebrajskich w ilości 1,101.300 egzemplarzy. Przeciętny nakład książki wynosił 2.122 egzemplarzy. W roku 1926 liczba wydanych książek wzrosła o 14 procent, osiągając liczbę 593, natomiast spadł wydatnie przeciętny nakład książki żydowskiej względnie hebrajskiej. W roku 1926 wydawano przeciętnie książkę zaledwie w 1479 egzemplarzach, czyli o 30 procent mniej w porównaniu z rokiem 1925. Wśród książek niepolskich wydawnictwa żydowskie i hebrajskie zajmują pierwsze miejsce zarówno co do ilości książek, jakoteż pod względem wielkości nakładu i wynoszą więcej, niż książki ukraińsie, białoruskie, niemieckie, rosyjskie, litewskie i inne, razem wzięte. Przy rozpatrywaniu wydawnictw żydowskich w roku 1926 według dziedzin rzuca się w oczy bardzo wysoki odsetek, książek religijnych i teologicznych. W roku 1926 wydano 156 książek religijnych, co stanowi 26 procent ogólnej liczby książek żydowskich i hebrajskich. Natomiast w języku polskim procent książek religijnych i teologicznych wynosi tylko 10 procent, w ukraińskim 19 procent, w niemieckim 35, zaś w rosyjskim sięga aż 69 procent.

Książek naukowych wydano w roku 1926 w języku żydowskim i hebrajskim 147, przyczem charakterystyczny jest podział na działy wiedzy. Wiedza muzyczna i teatralna 22, historja 21, medycyna i hygjena 21, historja literatury 11, językosnawstwo 10. Z dziedziny literatury pięknej wydano 179 dzieł o przeciętnym nakładzie 987 egzemplarzy. Podczas gdy w polskiej literaturze pięknej przeciętny nakład książki wynosi 6.593 egzemplarzy. Książek publicystycznych i politycznych wydano w języku żydowskim i hebrajskim 26, książek szkolnych i dla młodzieży 83, wydawnictw sensacyjnych 11, ogółem 593 książek. Odnosi się to do lat 1925 i 1926.

Żydowska i hebrajska prasa codzienna i perjodyczna w Polsce

Według ogłoszonych niedawno oficjalnych danych państwowego Urzędu statystycznego, liczba żydowskich czasopism codziennych i perjodycznych, które wychodziły w Polsce w roku 1926, wynosiła 104. Liczba czasopism hebrajskich wynosiła w tym samym czasie 15. Czasopisma żydowskie i hebrajskie łącznie wynosiły 8 proc. ogólnej liczby czasopism, które wychodziły w kraju w roku 1925.

W ciągu roku 1926 przybyło 56 nowych czasopism żydowskich i 11 hebrajskich. 1 żydowskie i 2 hebrajskie czasopisma zaczęły nanowo wychodzić. Natomiast przestały wychodzić w ciągu tego samego roku z różnych przyczyn 51 żydowskich i 11 hebrajskich czasopism. Ogółem w ciągu 1926 roku ukazało się conajmniej jeden raz 110 żydowskich i 17 hebrajskich czasopism. Żydowskie wydawnictwa perjodyczne wynosiły w roku 1926 tylko 7'7 proc. ogólnej liczby czasopism, które w ciągu tego roku ukazały się w Polsce.

Z ogólnej liczby czasopism żydowskich i hebrajskich ukazało się w Warszawie 45 żydowskich i 7 hebrajskich czasopism, w Łodzi 9 żydowskich i 1 hebrajskie, w Wilnie 9 żydowskich i 2 hebrajskie, w Krakowie 3 żydowskie i 2 hebrajskie, we Lwowie 6 żydowskich i 2 hebrajskie czasopisma.

Ze 110 żydowskich czasopism, które wychodziły w roku 1926, istniały pod tą samą nazwą w roku 1914 tylko 2. 6 żydowskich czasopism zaczęło wychodzić w latach 1918—20, 2 w roku 1922, 8 w roku 1923, 18 w roku 1924, 18 w roku 1925 i całe 56 dopiero w roku 1926.

Z 17 czasopism hebrajskich, które wychodziły w roku 1926, było tylko jedno, które zaczęło wychodzić przed rokiem 1925 i 11 ukazało się poraz pierwszy w roku 1926.

Gdy się podzieli czasopisma w języku żydowskim podług treści, to się otrzyma następujący obraz: 77 czasopism o charakterze ogólno-informacyjnym i społeczno-politycznym, 5 ilustrowanych lub rozrywkowych, 1 humorystyczne, 3 wydawane przez młodzież, 4 przeznaczone dla młodzieży, 2 czasopisma pedagogiczne, 3 teatralne i artystyczno muzyczne, 1 bibliograficzne, 2 ogólno-naukowe, 1 lekarsko-higjeniczne i 1 czasopismo, poświęcone sprawom gospodarczym.

Czasopisma hebrajskie dzieła się pod względem treści jak następuje: 1 dziennik ogólno-informacyjny i polityczny, 4 czasopisma religijne, 5 czasopism młodzieży, 2 pedagogiczne i 4 o różnej treści.

REGY REINHOLD.

Młoda matka

Jest-że to prawdą, że najpiękniejszy z malców do mnie należy? Jest-że to prawda, że tam w ogrodzie wśród bawiącej się dziatwy, ten złotowłosy chłopiec to mój? Czyż to nie złudzenie? Więc wołam! A w odpowiedzi parę dużych oczu śmieje się do mnie.

Nie! to nie złudzenie, raduje sie me serce.

—o—

W nocy, budząc się, trwożnie pytam me serce: Czyż to prawda, że najpiękniejszy wśród dzieci, to mój? Czyż nie było to snem? I na palcach zakradam się ku jego łóżeczku i z radością podziwiam zdrowego dzieciaka, którego mała pierś spokojnie oddycha.

Nie! to nie sen, śmieje sie me serce.

—o—

Wczesnym rankiem czuję malutką rączkę, pieszczącą me lica. „Mamo!", słyszę cieniutki głosik malca. Wstrzymuję oddech, by słowo to całkiem wchłonąć w siebie. „Ma-mo", sepleni najpiękniejsze dziecię, które jest mym synkiem. — Lecz płacząc, pytam me serce: Potrafię też dać memu dziecku wszystko to, by było w życiu tak szczęśliwem, jak ja tem teraz jestem?...

Tłum. F. T.

„Totaltheater" Erwina Piscatora

Prof. Walter Gropius, kierownik Domu Budowlanego w Dessau, opatentował obecnie nowy swój plan teatru w Berlinie. Nazwał go Totaltheater (teatr całkowity), gdyż całkowicie, w całem swojem wnętrzu, a nie tylko częściowo, to znaczy nietylko na miejscu widowni, przystosowany jest do wymagań sceny. Teatr ten przeznaczony jest dla Erwina Piscatora, który w tym sezonie gra jeszcze prowizorycznie w dawnym berlińskim teatrze operetkowym. Budowę rozpoczyna się już w roku przyszłym.

Myślą przewodnią Gropiusa, przy wykreślaniu planów jego bezprzykładnego i bezwzględnie zrywającego z tradycjami teatru całkowitego, było to, żeby przez zupełne usunięcie zasady widowni czyli klatki dla widzów, stworzyć nowe podstawy dla takiego teatru, w którymby zniknął zwykły dziś rozdział między sceną a widownią, między aktorami a publicznością.

Gropius, Piscator i pracownicy Domu Budowlanego w Dessau, wspólnym wysiłkiem stworzyli tę ideę teatru całkowitego, jako jedno z możliwych rozwiązań zagadnienia, które pośrednio teatrowi postawił film. Film mianowicie, wyposażony w charakterystyczną dla siebie zdolność bezpośredniego wciągania widza w świat niesionych przez siebie złudzeń, musiał z koniecznością pobudzić teatr, aby również wynalazł i przyswoił sobie metodę bezpośredniego wciągania widza w świat zjawisk scenicznych, jeżeli teatr chce wogóle pozostać w zgodzie z duchem czasu i zachować dzisiejszą siłę oddziaływania.

Teatr całkowity o wiele bliższy jest antycznego amfiteatru, niż zwykłej dziś klatki widownianej, której panowanie nad teatrem dzisiejszym po raz pierwszy przełamano.

Sceny, jedna środkowa i dwie boczne bezpośrednio wchodzą w skład widowni amfiteatralnej, o kształcie niemal zamkniętym w owalu, rozdzielające dotąd scenę od widowni kurtyny odpadają. Aktorzy schodzą z tych trzech scen na czwartą scenę w proscenium, wsuniętą głęboko na widownię. Przez mechaniczny obrót całej widowni o sto ośmdziesiąt stopni może ta czwarta scena zostać odsuniętą od głównych scen i przesunąć się aż na środek gmachu. Tam, oddzielona, otoczona dookoła amfiteatralnie wznoszącemi się rzędami krzeseł dla publiczności, ma być miejscem, na którem odgrywają się najsilniejsze momenty sztuki. Aktorom na tę scenę ruchomą normalnie dostać się trudno, muszą więc albo z dołu na nią wjeżdżać, albo spuszczać się z góry na ruchomem rusztowaniu, przez co w znacznej mierze można skrócić antrakty. Zarazem przez to, iż aktorowi daje się możność wstępowania na scenę i usuwania się z niej w kierunku pionowym, przestrzeń sceny ożywia się i pogłębia, obejmując, poza płaszczyzną poziomą, także wymiar względem niej prostopadły.

Miejsce, na którem się rozgrywają wypadki sceniczne w teatrze całkowitym, rozciąga się aż na najbardziej zewnętrzny obwód sali widzów. Sztukę gra się także za plecami publiczności, to znaczy dookoła widzów, i publiczność siedzi niejako w samem centrum wydarzeń. To się osiąga za pomocą pewnego rodzaju pierścienia scenicznego, który zaczyna się przy lewem proscenium, otacza publiczność dookoła, i kończąc się przy prawem proscenium, znów tu powraca ku scenie głównej. Tam, na tym korytarzu okrężnym, poruszają się i działają aktorzy, przejeżdżają przez niego też wózki teatralne z dekoracjami, a wszystko to się dzieje w kole, dookoła widzów.

Co więcej, w kulminacyjnych momentach sztuki ma się dalej wybitnie potęgować złudzenie oraz osiągać wciągnięcie bezpośrednie publiczności w wypadki rozgrywające się na scenie, dzięki wynalazkowi profesora Gropiusa, który stwarza możliwość ogarnięcia całej widowni obrazami filmowemi. Poraz pierwszy nietylko dwuwymiarowa płaszczyzna płócienna, ale cała przestrzeń plastycznie ma tutaj zostać wypełniona filmem, tak iż publiczność znienacka znajdzie się pośrodku jakiegoś wypełniającego dom cały ruchomego krajobrazu, jakiejś ruchomej, wielotysięcznej masy ludzkiej, jakiegoś miasta drapaczów nieba, walącego się wskutek trzęsienia ziemi. Wszystko to, dzięki zastosowaniu dwunastu projekcyjnych aparatów filmowych, tak nagle i niespodziewanie, że cel do którego dąży Piscator, t. j. ów czynny współudział publiczności, tak nagle zaskoczonej i opanowanej wzrokowo, nastąpić musi.

Stąd wiadomości nieoczekiwane a jednak prawdziwe:

— Na czterech scenach gra się równocześnie... Aktorzy pośród widowni na ruchomych rusztowaniach unoszą się i zapadają... Pośród publiczności w czasie przedstawienia powstaje scena okolna... Wypadki rozgrywają się dookoła widzów, na całym obwodzie owalnej sali teatralnej... Całe wnętrze wraz z widzami, może być pokryte obrazami filmowemi...

Z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie

Komunikat warszawskiego Tow. Przyjaciół U. H.

NOWE WYDAWNICTWA UNIWERSYTETU I BIBLJOTEKI UNIWERSYTECKIEJ.

Ukazał się drugi zeszyt 4. roku (14 zeszyt ogólnego zbioru) kwartalnika Bibljoteki „Kirjath Sefer". Zeszyt zawiera najnowsze wiadomości o rozwoju Bibljoteki, bibljografję obejmującą 560 pozycyj za ostatnie trzy miesiące roku 5687 i szereg prac o rękopisach Bibljoteki. Bibljoteka opublikowała obszerny katalog hebrajskiej literatury pięknej za ostatnie 200 lat, oraz katalog podręczny literatury pedagogicznej.

Jako IV tom „Pism Uniwersytetu i Bibljoteki" (Scripta Universitatis), ukazał się drugi tom prac Instytutu Judaistycznego w objętości 308 stron. Na treść składają się prace profesorów Instytutu: Rab. Assafa (responsa gaonów), J. Epstein (Halacha R. Dosa), G. Szaloma (z dziejów Kabały przed Zoharem) i I. Davidsona (teksty poety karaickiego Mojżesza b. Abrahama).

DARY INSTYTUCYJ NAUKOWYCH POLSKICH.

Akademja Umiejętności w Krakowie przesłała na rzecz U. H. kilkanaście swych wydawnictw, m. i. Biuletyn Międzynarodowy, Sprawozdania z Posiedzeń i Rozprawy za ostatnie 3 lata. Uniwersytet Lubelski w drodze wymiany przesłał wszystkie swe wydawnictwa w liczbie 23 tomów.

Ministerstwo W. R. i O. P. przesłało komplet swych wydawnictw pedagogicznych.

STRATY UNIWERSYTETU PODCZAS TRZĘSIENIA ZIEMI.

Bibljoteka nie poniosła podczas trzęsienia ziemi prawie żadnych strat, natomiast poważnie ucierpiały niektóre budynki na górze Scopus. Wszystkie straty zostaną wkrótce pokryte. Warszawskie Towarz. Przyjaciół U. H. przekazało na cele odbudowy 1000 dolarów. Wzajemna Pomoc Studentów Żydów Uniw. Warsz. zapoczątkowała akcję na ten sam cel i jako pierwszą sumę wpłaciła 100 zł.

„Awuka"

Grono hebraistów krakowskich, skupiające się w organizacji „Chalucei Hasafa Haiwrit", przystępuje obecnie do wydawania czasopisma hebraiskiego p. n. „Awuka" („Pochodnia"). Pierwszy numer jest już gotowy i wkrótce ukaże się w druku. Należy zaznaczyć, że organizacja powyższa rozwija bardzo rozległą działalność, czego najlepszym dowodem jest możliwość wydawania pisma hebrajskiego. Inicjatorom i twórcom „Awuka" życzymy sukcesów na polu hebraizacji społeczeństwa żydowskiego.

„Azazel" we Lwowie

„Azazel" dawno się rozpadł. Godik i Lilith wystąpili z niego już dawniej, a potem przeszła młoda brać do krakowskiego teatru, tak, że na placu pozostał tylko — Strugacz. Ale dobry artysta da sobie jakoś radę, zwłaszcza, jeżeli pozostaje firma, a więc Strugacz powiedział sobie: Azazel umarł, — niech żyje Azazel! To powiedziawszy, „wziął", pojechał do Warszawy, gdzie przebywał ulubieniec Warszawy „p. Samberg". Ten naprawdę zdolny, chociaż starej mody aktor, nigdy nie grywał w „teatrze minjatur", za jaki chce uchodzić „Azazel", ale artysta żydowski wszystko potrafi, jeśli mu się zwłaszcza dobrze zapłaci. A więc zmartwychwstał we Lwowie „Azazel" z „ulubieńcem Warszawy", jako główną atrakcją.

Doprawdy w naszem życiu artystycznem są przedewszystkiem firmy — nieśmiertelne.

We Lwowie do niedawna występowała „trupa wileńska", chociaż aż trzech miała artystów z dawnej, wielkiej sławy trupy wileńskiej. Reszta rozproszona po świecie, ale nie przeszkadza to wcale, by p. dyr. Mazo stał znowu na czele „Wileńczyków". Coprawda p. Mazo jest „Litwakiem", a to chyba wystarczy, by trupa nazywała się — wileńska.

Assi.

Bernard Shaw o swoich latach szkolnych

Na łamach angielskiego czasopisma „Schoolmistress" odpowiada Shaw na pytanie, czy chciałby jeszcze raz przeżyć swe lata szkolne: „Na miłość Boga, nie! Czy ktoś chciałby poraz drugi przeżyć karę więzienną? Pozatem było mi dobrze w domu. Chłopcy, którzy chętnie chodzą do szkoły, boją się rodziców więcej, niż nauczyciela".

Strachu przed egzaminami Shaw nigdy nie miał, albowiem instynktowne lenistwo uratowało mu zdrowy rozsądek. Dzisiejszy system szkolny nie osiąga swego celu, ponieważ posługuje się tą samą metodą przy wychowywaniu dzieci, jaką posługują się przy tresowaniu zwierząt. Na pytanie, czy trzeba inaczej wychowywać chłopców, niż dziewczęta, odpowiada Bernard Shaw, że w elementarnem studjum wychowania nie powinny zachodzić żadne różnice, albowiem należy chłopców taksamo uczyć, by sobie naprawiali ubrania i zaznajamiali się ze sztuką gotowania.

—o—

Z SALI ODCZYTOWEJ

Teatr współczesny w świetle sumienia żydowskiego

Znakomity artysta i reżyser A. Morewski, wygłosił onegdaj w Krakowie odczyt o „Współczesnym teatrze w świetle żydowskiego sumienia". Prelegent odrazu zaznaczył, że nie uczony przemawia z trybuny, lecz aktor, który dwanaście już przeszło lat trudzi się nad zagadką przesilenia w teatrze. Odczyt skrzył się też od paradoksów, wypowiedzianych z wielką swadą i fascynującym temperamentem.

Zdaniem prelegenta, starożytny teatr grecki był ekstatyczny, teatr w Rzymie wniósł element zabawy, teatr w średniowieczu był moralno-pedagogiczny, a ekstaza schroniła się do pustelni ascetycznych świętych. Nowoczesny teatr zaczyna się od Szekspira, któremu prelegent poświęcił główną część odczytu. Była to piękna i wnikliwa analiza Szekspira z punktu widzenia żydowskiej etyki. Pisaliśmy już swego czasu o tem, że Morewski ma swoją nader oryginalną i głęboką koncepcję „Kupca weneckiego". Swoją koncepcję tłumaczył prelegent wymownie, ale życzylibyśmy jemu i sobie, by danem nam było tę koncepcję urzeczywistnić. Jestem święcie przekonany, że Morewski da nam rewelacyjne wprost ujęcie Shylocka.

Niestety, teatr żydowski w Polsce właściwie nie istnieje. Niema w Polsce sceny, któraby była warsztatem pracy dla Morewskiego, tego żywiołowego aktora, o eruptywnej wprost sile scenicznej ekspresji.

Z ciężkiem sercem wyszedłem z odczytu. Oto po Polsce błądzi Żyd-wieczny tułacz żydowskiego teatru, a głowę ma pełną wielkich projektów, zamierzeń i snów. Śni Morewski sen o żydowskim teatrze, a tymczasem kona ten teatr w falach obojętności społeczeństwa.

M. K.

—o—

KRONIKA LITERACKA

NOWA POWIEŚĆ J. J. ZYNGIERA. J. J. Zyngier wydał niedawno nakładem B. Kleckina w Warszawie nową powieść pt. „Stal i żelazo". Powieść ta obejmuje okres rewolucji rosyjskiej aż po nasze czasy.

NOWY DRAMAT LEIWIKA. Leiwik ukończył nowy dramat pt. „Hersz Lekiert". Dramat ten wystawi Morris Schwarz w Ameryce.

WSPOMNIENIA O MENDALEM. Znany historyk żydowski, Dubnow drukuje w „Literarisze Bleter" nader interesujące wspomnienia o Mendale mocher sforim. Także redaktor N. Meisel wydaje dwa tomy o Mendalem z okazji 10 lecia jego śmierci.

POETKA HEBRAJSKA ELISZEWA wydaje obecnie nowy tom poezji hebrajskiej w Palestynie pt. „Charuzim" (Rytmy). Wiersze te ukażą się w wydawnictwie „Tomer".

DR. MICHAŁ BERKOWICZ, nasz towarzysz z Bielska, drukuje w dalszym ciągu w „Dawar" szereg źródeł odnoszących się do zaczątków żydowskiego ruchu socjalistycznego. Są to listy pierwszych hebrajskich socjalistów, jak Lieberman, Jehalel i inni. Źródła, opracowane przez dra Berkowicza mają się ukazać we formie książki. Będzie to niezmiernie ciekawy przyczynek do dziejów socjalizmu żydowskiego. Charakterystycznem jest, że „Bund" skwapliwie przemilcza swoje pochodzenie od socjalizmu hebrajskiego Liebermana i jego organu „Emet".

PALESTYNA W LITERATURZE. Z inicjatywy Keren Kajemeth ukazało się już w Palestynie pod redakcją Jakóba Fichmana wielka hebrajska antologja literutruy o Palestynie „Sefer Haarec". Jest to dzieło, w którem zebrane są wszelkie opisy Palestyny od najdawniejszych czasów po dzień dzisiejszy. Obok poezji znajdują się tutaj listy średniowiecznych pielgrzymów i wyimki utworów z całej literatury hebrajskiej. Księga ta pozostanie niewątpliwie trwałym pomnikiem Palestyny w poezji.

CHESTERTON O SOBIE. W „Illustrated London News" ogłosił Chesterton artykuł — o sobie. Pisze o sobie m. in.: Duch mój jest prosty i melodramatyczny.

ZBIOROWE PISMA TOMASZA DE QUINCEY. Thomas de Quincey zasłynął swego czasu swymi „Snami opiumisty". Obecnie nakład Constable w Londynie przygotowuje zbiorowe pisma słynnego w drugiej połowie XIX w pisarza.

WELLS POD ZARZUTEM PLAGIATU. Jedna z licznych piszących niewiast zarzuciła Wellsowi plagiat i zagroziła skargą, w której zażąda nie mniej, nie więcej tylko — 100.000 funtów odszkodowania.

HENRY DE MONTHERLANT DALEJ PISZE. Przed kilku miesiącami ogłosił znany pisarz francuski Henry de Montherlant, że odkłada na pewien czas pióro. No i dotrzymał słowa, bo oto aż trzy paryskie nakłady ogłaszają trzy nowe powieści tego mistyka sportu.

ZOLA NAJPOCZYTNIEJSZYM PISARZEM. Statystyka wykazała, że Zola należy wciąż do najpoczytniejszych pisarzy francuskich. Świadczy o tem okoliczność, że nakład Franciszka Bernouarda, przygotowuje nowe zbiorowe wydanie dzieł wielkiego zmarłego pisarza. Redaktorem wydawnictwa będzie zięć Zoli Maurice le Blond, najlepszy znawca Zoli.

PAWEŁ VALERY O STENDHALU. Czasopismo „Commerce" ogłasza przedmowę Valery'ego do pism Stendhala. Valery zastrzega się w sposób ostrożny, ale stanowczy przeciwko przypisywaniu Stendhalowi uniwersalistycznego znaczenia. Przedmowa ta wywoła napewno ożywioną polemikę.

SZTUKA TEATRALNA MAUPASSANTA. Odkryto niedawno nieznaną sztukę Maupassanta, napisaną wierszem Maupassantowi pomagał radą wielki jego przyjaciel Flaubert. Sztuki tej nigdzie nie wystawiono, ani też dotychczas nie wydano. Uczynił to Pierre Borel, biograf Maupassanta.

CLAUDE FARRERE KOŃCZY POWIEŚĆ LOUYSA. Pierre Louys pozostawił niedokończoną powieść pt. „Psyche", która to powieść była już bardzo głośną. Obecnie kończy ją przyjaciel zmarłego Louysa Claude Farrere.

—o—

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA

SAMMY GRONEMANN: Schalet. — Beiträge zur Philosophie des „Wenn schon". — Jüd. Verlag, Berlin 1927 (cena Mk. 4,50, w płótnie Mk. 6.) Pełne humoru i esprit szkice, opowiadania i refleksje świetnego autora „Tohuwabohu". Szersze omówienie niebawem zamieścimy.

LAURIDS BRUUN: „NIEPOCIESZONA WDOWA". Tow. Wyd. „Rój". Egzotyczna powieść z krain podzwrotnikowych o niepocieszonej czarnej wdowie i o jej białym pocieszycielu. Tomik ten, jak wszystkie groszowe tomiki „Roju" (152 str. — 1 zł. 25 gr.) wyróżnia się staranną oprawą, dobrym papierem i artystyczną okładką.

WANDA MELCER-RUTKOWSKA „NARZECZONA Z ANGORY". Tow. Wyd. „Rój". Pani Melcer-Rutkowska, która z własnych przeżyć tak dobrze poznała Turcję, daje egzotyczną powieść o romansie warszawianki z autentycznym turczynem. W powieści, poza stroną anegdotyczną, dobrze jest uchwycona współczesna Turcja, życie kolonji polskiej itp.

STANISŁAW STRUMPH-WOJTKIEWICZ: „LINDBERGH". Tow. wyd. „Rój". Jest to 85 tomik „Roju" w cyklu „Zaludnione niebo", w którym ukazał się już „As asów — por. Fonc". Tomik niniejszy, zdobny trzema ilustracjami, zawiera w żywej i anegdotycznej formie zebrane dzieje lotów „ludzi-mew" Bleriota, Carrosa, Alcocka, Browna — kończąc na Chamberlinie i... miss Elder.

WL. MERGIEL: „TAJNIKI SZPIEGOSTWA CZESKIEGO". Tow. wyd. „Rój". Jest to kolejny tomik z cyklu szpiegowskiego „Roju". Autor, od lat zamieszkały w Pradze, zgrupował rewelacyjny materjał z gazet, sprawozdań sejmowych etc.

EKRAN I SCENA, pismo poświęcone zagadnieniom teatru i filmu, wznowione obecnie przez zespół redakcyjny b. tygodnika „Comoedia", wyszło z druku i zawiera m. in.: Wojna w Teatrze Polskim — wrażenia z pola bitwy; Odkrycie pokładów radu w Polsce przez dramaturga K. Wroczyńskiego; Charlie Chaplin o miłości; Brunona Winawera: Fragment z komedji „Frydląd jun."; Tadeusza Kończyca: Teatr i kino; Japońska sztuka filmowa oraz artykuły E. Świerdzewskiego, H. Adlera i i. Plebiscyt na interesujący temat, recenzje książkowe oraz liczne ilustracje dopełniają całości. — Cena egz. 30 gr. Adres Warszawa, Nowy Świat 54.

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 1-szy (4. Rocznika) za październik 1927 r. pod redakcją profesora Władysława Jarockiego ukazał się już w handlu. Treść numeru: 1) Tadeusz Pruszkowski — napisał Szczęsny Rutkowski; 2) Antipendium z herbami Anny Jagiellonki i Ludwiki Marji Gonzagi w Skarbcu Wawelskim — napisał Ks. Dr. Tadeusz Kruszyński. 3) Kronika artystyczna. Numer zdobią 26 reprodukcyj w tekście oraz 1 trójbarwna plansza z obrazu Tadeusza Pruszkowskiego: „Ryby". Cena egzempl. 6 zł., prenumerata kwartalna 17 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska l. 19.

VI. Konferencja S. P. P. „Hitachdut"

dla zach. Małopolski i Śląska

W ubiegłą sobotę wieczorem rozpoczęły się w sali kahału krakowskiego w obecności 81 delegatów i licznie zebranych gości obrady dorocznego zjazdu S. P. P. Hitachdut. Zjazd zagaił w języku hebrajskim tow. M. Margulies, który wita obecnych delegatów i przedstawicieli różnych instytucyj. Po wyborze prezydjum konferencji, w skład którego weszli Dr. O. Menasche jako przewodniczący, Dr. J. Feig (Tarnów), Nella Rostowa i L. Trepper (Nowy Sącz) jako zastępcy, Mannheimer (Oświęcim), Dr. Hornig (Jarosław), Redlich (Kraków), jako sekretarze — witają zjazd Dr. A. Tartakower w imieniu Misrad Haraszi, Dr. Z. Luft (Tel Awiw) w imieniu HapoelHacair, pos. Z. Heller w imieniu frakcji parlamentarnej partji „Hitachdut", S. Walkowski w imieniu Organizacji Ogólno- Sjonistycznej, Dr. Ch. Hilfstein w imieniu „Keren Kajemeth", tow. Ben Zion Katz w imieniu „Tarbutu" i org. „Chalucei Hasafah Haiwrit", Seidenówna w imieniuHechalucu, Frankel w imieniu Ezry Chalucowej. Prawie wszystkie przemówienia wygłoszone były w języku hebrajskim.

Przewodniczący odczytuje adres powitalny Centrali Związku żydowskich inwalidów i ofiar wojennych, następnie udziela głosu tow. Luftowi, który referuje (w jęz. hebr.) nt.

„OBECNE POŁOŻENIE W PALESTYNIE I W SJONIZMIE".

Referent zajmuje się przedewszystkiem skutkami czwartej alii. Wskazuje, że Organizacja Sjońska nie miała możności i środków regulowania masowej emigracji i skierowania jej do produktywnej pracy. Referent omawia szczegółowo ekonomiczne przyczyny kryzysu, który ma miejsce tylko w miastach. Po dokładnej analizie warunków ekonomicznych i możliwości kraju, dochodzi do konkluzji, że kryzys minął, natomiast pozostała psychoza kryzysu. Gospodarstwo rolne, w szczególności ogrodowe, daje znaczne widoki powodzenia. Rozpoczęcie robót inż. Rutenberga, eksploatacja Morza Martwego, budowle publiczne, przy których znajdują również zatrudnienie robotnicy żydowscy, ulżą panującemu bezrobociu, którego punkt kulminacyjny mamy za sobą.

Następny referent tow. Dr. Terło stwierdza, że kryzys obecny nie jest kryzysem ani idei palestyńskiej ani sjonizmu. Gdyby sjoniści spełnili swój obowiązek, można by było kryzysu uniknąć. Referent wskazuje na przyczyny organizacyjne powodujące ciężkie położenie, a mianowicie rozdarcie wewnątrz organizacji sjońskiej w sprawach odbudowy Palestyny. „Hitachdut" już od dłuższego czasu dąży do skonsolidowania ruchu sjońskiego w powyższym kierunku. Pierwszym etapem ku temu było ustanowienie jednolitego szekla, drugim jest uchwalone przez XV kongres utworzenie związków terytorjalnych, którą to uchwałę powinniśmy w najbliższym czasie zrealizować.

Na tem zakończyło się pierwsze posiedzenie konferencji

DRUGI DZIEŃ OBRAD.

W niedzielę przedpoł. odbyło się drugie posiedzenie pod przewodnictwem tow. Treppera a następnie Dra Feiga. Tow. Margulies składa szczegółowe sprawozdanie z działalności Komitetu Okręgowego. Jak wynika ze sprawozdania, ruch Hitachdutu w zachodniej Małopolsce i Śląsku znacznie się wzmocnił. Liczba organizacyj wzrosła, nastąpiła też wewnętrzna konsolidacja ruchu. Komitet Okręgowy kładł szczególną wagę na pracę organizacyjną, prawie wszystkie większe miasta zostały kilkakroć zwiedzone w ciągu roku. Praca wychowawcza i kulturalna w organizacjach, jakkolwiek napotyka na liczne przeszkody i rozwija się w ciężkich warunkach, postąpiła jednak znacznie naprzód. Także na polu pracy palestyńskiej była prowadzona intensywna działalność. Szereg akcyj jak dla bezrobotnych w Palestynie, na rzecz tygodnika w języku polskim, udały się w znacznej mierze. Wybory na kongres były oznaką rozwoju i wzmocnienia się ruchu. Referent wskazuje na trudności, jakie napotyka propaganda wskutek braku literatury partyjnej i zwraca się do obecnych przedstawicieli naczelnych instancyj partji, by w najbliższym czasie przystąpiono do pracy w tej dziedzinie. Wkońcu wskazuje na ważność pracy na polu hebraizacji i wzywa do usilnego poparcia org. „Tarbuth", jakoteż utworzenia oddziałów „Chalucei Hasafah Haiwrit".

Następnie referuje tow. Dr. A. Tartakower nt.

AKTUALNE ZAGADNIENIA NASZEGO RUCHU.

Referent charakteryzuje obecny kierunek w pracy sjońskiej, który można określić mianem kursu ekonomicznego. Jakkolwiek najpoważniejsi przywódcy pracującej Palestyny uznają konieczność świadomić poważne niebezpieczeństwa, jakie leżą tego kursu ekonomicznego, jednak należy sobie uświadomić poważne niebezpieczeństwa, jakie tkwią dla ruchu sjonistycznego. Niebezpieczeństwa te tkwią przedewszystkiem w chwilowem zastanowieniu emigracji. Ciągła emigracja jest najważniejszym symbolem historycznego prawa Żydów do Palestyny. Czasowe ustanie emigracji, jakoteż zmiana systemu naszej pionierskiej pracy w Palestynie mogą przyczynić się do utraty sympatji świata kulturalnego. A następnie zachodzi niebezpieczeństwo wewnętrzne, grożące najważniejszym zasadom sjońskim, tj.: pracy żydowskiej i prymatowi kolonizacji rolnej, jakoteż niebezpieczeństwo zaniku idei chalucowej. Hitachdut musi stać na straży tych właśnie zasad i je realizować, zdobywając dla nich społeczeństwo żydowskie.

Tow. pos. Z. Heller referuje o

„NASZEJ PRACY EKONOMICZNEJ I POLITYCZNEJ".

Referent stwierdza, że unormalizowanie społeczeństwa żydowskiego pod względem ekonomicznym i gospodarczym jest integralną częścią programu sjońskiego, jakoteż ważnym środkiem do wychowania społeczeństwa żydowskiego do idei palestyńskiej. Parlamentarna praca frakcji „Hitachdutu" w sejmie kierowała się ważnością obrony wspólnych interesów narodowych, co nakazywało pozostanie w Kole Żydowskiem. Program zaś Hitachdutu nakładał na nią obowiązek obrony interesów gospodarczo słabych warstw społeczeństwa żydowskiego, jak robotników rzemieślników, inwalidów wdów i sierot. Frakcja starała się urzeczywistnić obronę tę przez dążenie do odpowiedniego ustawodawstwa socjalnego i do zmiany dotychczasowej polityki podatkowej. Wewnątrz Koła Żydowskiego frakcja „Hitachdutu" zawsze walczyła o sformułowanie dążeń do autonomji kulturalnej w duchu narodowej kultury hebrajskiej. Wychodząc z punktu widzenia narodowego, partja „Hitachdut" zajęła zupełnie pozytywne stanowisko do konferencji dla obrony praw żydowskich zwołanej do Zurychu i wzięła udział w tej konferencji. Referent omawia jeszcze stanowisko partji w wyborach do ciał ustawodawczych i samorządowych i formułuje w końcu stanowisko partji przy przyszłych wyborach sejmowych.

DYSKUSJA.

III. posiedzenie konferencji w niedzielę popoł. pod przewodnictwem Dr. J. Feiga rozpoczyna się dyskusją nad sprawozdaniem Egzekutywy, jakoteż referatami Dr. Tartakowera i posła Hellera. W dyskusji zabierają głos tow. Ehrenwort (Król. Huta), Bossak (Kraków), Jutrzenka (Kraków), Mannheimer (Oświęcim), Rinde (Jaworzno) i poseł Silberschein, który wskazuje na ważność pracy kooperatywnej, jakoteż kreśli dotychczasowy rozwój tej pracy w Małopolsce zachodniej. Mówca nawołuje delegatów, aby się starali także w zachodniej Małopolsce ruch ten rozwinąć. Dr. Luft porusza kwestję zjednoczenia partyj robotniczych w Palestynie. Dr. Terło porusza również kwestję unifikacji i nawołuje do intensywniejszej niż dotychczas pracy na polu hebraizacji i funduszów palestyńskich. Dr. Feig omawia kwestję stosunku Hitachdutu do problemu walki klasowej.

Następnie tow. O. Spiro referuje o

PRACY WŚRÓD MŁODZIEŻY.

Referent omawia źródła i przyczyny powstania organ. „Gordonja" i różnice, jakie dzielą ją od innych organizacyj młodzieży podobnego charakteru. Przeprowadza analogję między rozwojem niemieckiego ruchu młodzieży a rozwojem żydowskiego ruchu młodzieży. Przechodząc do kwestji stosunku i obowiązku partji wobec młodzieży, kreśli odmienne metody pracy wychowawczej w partji i wśród młodzieży i wskazuje na konieczność doboru odpowiednich ludzi dla pracy wychowawczej.

Tow. Benzion Katz referuje n. t.

NASZA PRACA KULTURALNA.

Ciężka sytuacja na polu kulturalnej pracy hebrajskiej nakłada na nas obowiązek poczynienia olbrzymich wysiłków w tym kierunku. Pierwszym warunkiem ku temu jest hebraizacja własnych szeregów, co niestety nie zostało jeszcze zrealizowane. Specjalną wagę należy kłaść na pracę hebrajską „Gordonji". Walka o kulturę hebrajską jest walką o sjonizm, bo w zaniedbaniu pracy wychowawczej leży najgłębsze źródło kryzysu w sjonizmie.

W dyskusji nad powyższymi referatami zabiera głos tow. Glatt (Kraków), Dr. Feig skarży się na zbytnią separację Gordonji od partji i domaga się silniejszego zespolenia organizacyjnego. „Gordonji" z partją. Tow. Lerchenfeld podkreśla ważność pracy hebrajskiej wśród młodzieży. Tow. Dr. Merz (Tarnów) zarzuca kierownictwu „Gordonji" błędne metody wychowania. Tow. Dr Tartakower wskazuje na to, że szkodliwą jest skrajne pojmowanie autonomji organizacji młodzieży, jako też dążenie do ujęcia stosunku partji do młodzieży w pewne formalne ramy. Tylko usilną pracą wśród młodzieży możemy ją pozyskać dla naszych ideałów. Tow. Dr. Berkelhammer przypomina, że dyskusja stosunku partji do młodzieży toczy się już od długich lat. Sjonizm jako ruch polityczny jest dążeniem do zrewolucjonizowania naszego życia i do zupełnej zmiany dotychczasowych form i warunków bytu żydowskiego. Dlatego sjonizm jako idea polityczna powinien przyświecać wszystkim wychowawcom pracującym wśród młodzieży. Wychowanie młodzieży do ideału sjońskiego, a równocześnie w opozycji do polityki sjońskiej jest sprzecznością samą w sobie i wydało ono dotychczas złe skutki. Tow Dr. Luft analizuje różnicę między ruchem młodzieży żydowskiej a ruchem młodzieży innych narodów. To, co dla nich było punktem wyjścia, jest dla nas celem. Drogą młodzieży żydowskiej jest droga A. D. Gordona. Zmyć z narodu żydowskiego hańbę, że żyje z pracy innych i pasożytnictwa kulturalnego — jest najwyższem zadaniem „Gordonji".

W imieniu komisji permanencyjnej przedkłada tow. Dr Terło szereg rezolucyj i uchwał, które podajemy poniżej.

Następuje wybór Egzekutywy, do której — jak już donosiliśmy — wybrani zostali: Dr. G. Terło, jako przewodniczący, Dr Menasche, M. Margulies, O. Spiro i P. Nessel jako członkowie. Do Komitetu zostali wybrali: Dr. Berkelhammer, J. Geisler, S. Hecht. M. Holländer. Benzion Katz. B. Lerchenfeld, A. Liebeskind, Dr Saba Lindenbaumówna, Z. Mandel, L. Menasche, M. Mühlstein, Nella Rostowa, Mgr. K. Wolf.

Dziękując przedstawicielom najwyższych instancyj partyjnych za ich przybycie na konferencję i wzywając delegatów do dalszej intensywnej pracy, zamyka Dr. G. Terło zjazd.

Rezolucje

Rezolucje w sprawach organizacyjnych zawierają między innemi postanowienia co do zakładania nowych organizacyj na prowincji, wpłacania podatku partyjnego, zwoływania rady partyjnej (do której wchodzą przedstawiciele wszystkich grup, liczących ponad 25 członków), co 3 miesiące, wotum ufności i podziękowanie dla ustępującej egzekutywy i Komitetu okręgowego i t. d.

W SPRAWACH PALESTYŃSKICH.

W myśl haseł głoszonych od kilku lat przez naszą partję i według uchwały XV. kongresu o utworzeniu związków terytorjalnych dla pracy palestyńskiej, poleca konferencja Kom. Okr., by dał inicjatywę do szybkiego zrealizowania tej doniosłej uchwały kongresu.

Konferencja wzywa wszystkich członków partji, by wzmocnili działalność dla „Keren Hajesodu".

Członkowie partji są zobowiązani brać udział w zbieraniu deklaracyj dla „Keren Hajesodu" i być pomocnymi przy inkasie zdeklarowanych kwot.

Konferencja wzywa lokalne komitety Hitachdutu, by dały inicjatywę do utworzenia wspólnych komitetów dla „Keren Hajesodu" w tych miejscowościach, gdzie takowe nie istnieją.

Konferencja stwierdza, że jest obowiązkiem każdego członka partji pracować dla „Keren Kajemethu" i wzywa wszystkie organizacje, by dołożyły wszelkich starań, aby nałożony na nie kontyngent roczny został całkowicie osiągnięty.

Konferencja wzywa wszystkich członków, by poparli działalność Ezry dla chaluców, wzmocnili istniejące już komitety i utworzyli takowe w tych miejscowościach, gdzie jeszcze dotychczas nie istnieją.

Konferencja wyraża zadowolenie z uchwały naczelnej rady F. Z. R. w Palestynie, która nadaje autonomję Centralnemu Komitetowi dla pracującej Palestyny w Krakowie dla zachodniej Małopolski i Śląska.

Konferencja wyraża najostrzejszy protest przeciwko nowym obostrzeniom imigracyjnym do Palestyny. Widząc w nieprzerwanej alii realizację naszych historycznych praw do Palestyny, zwraca się konferencja do Światowej Egzekutywy Sjońskiej w Londynie, by dołożyła wszelkich starań, aby umożliwić ciągłą i planową imigrację, regulowaną jedynie przez Organizację Sjońską.

W SPRAWACH KULTURALNYCH I MŁODZIEŻY.

Rezolucje w sprawach kulturalnych i młodzieży witają powstanie Org. „Chalucei Hasafah Haiwrit", wzywają do jej poparcia, jak i do popierania „Tar-

dutu“, do rozpowszechnienia pism hebrajskich, w szczególności „Hapoel Hacair“ i „Hacefiry“, wyrażają zadowolen[illegible] rozwoju „Gordonii“ oraz związku żyd. urzędników prywatnych „Awodah“ i t. d.

ZAUFANIE DLA POS HELLERA.

Konferencja wysłuchawszy sprawozdania tow. posła Hellera z pięcioletniej pracy parlamentarnej frakcji „Hitachdutu“ wyraża frakcji, jak i posłowi Hellerowi pełne zaufanie.

*

Egzekutywa Światowej Org. Sjońskiej w Londynie nadesłała konferencji pismo powitalne, w którem między innemi wyraża nadzieję, że poważne położenie ruchu sjonistycznego będzie bodźcem do wzmocnienia ducha chalucowego, który zawsze ożywiał szeregi „Hitachdutu“.

—o—

Zabotyński osiada w Palestynie?

Pisma donoszą, że przywódca rewizjonistów Włodzimierz Żabotyński ma osiąść w Palestynie i prowadzić kancelarję adwokacką. W okresie przygotowawczym, koniecznym w Palestynie, będzie on pracował w kancelarji Harry Sachera.

Sir Artur Samuel — przyszły minister angielski

Z Londynu donoszą, że dotychczasowy podsekretarz stanu departamentu handlu zamorskiego, sir Artur Samuel został zamianowany finansowym sekretarzem ministerstwa skarbu w miejsce wstępującego do rządu sir Mac Neilla. Sir A. Samuel liczy lat 55 i pochodzi z najstarszej rodziny żydowskiej w Anglji. W młodości był on podróżującym, następnie założył sobie większe przedsiębiorstwo handlowe, a w r. 1912 został obrany burmistrzem Norwich. Rząd zwrócił uwagę na finansowe i handlowe zdolności posła — jest on od dziewięciu lat członkiem Izby gmin z ramienia konserwatystów — i powierzał mu w czasie wojny szereg urzędów. Sir Artur Samuel był autorem programu konferencji gospodarczej koalicji w r. 1916 i jest doskonałym organizatorem wszystkich angielskich wystaw przemysłowych. Wedle tradycji, uważany jest obecny urząd Sir Artura Samuela za odskocznię do teki ministerjalnej. Na dotychczasowem stanowisku podsekretarza stanu w departamencie dla handlu zamorskiego położył on wielkie zasługi. Obecnie uchodzi sir Artur Samuel za autorytet w sprawach finansowych i handlowych.

Złote gody barona Rotszylda

Niedawno święcono złote wesele barona Edmunda Rotszylda wielce zasłużonego twórcy pierwszych kolonij żydowskich w Palestynie. Z okazji tej uroczystości przesłał Usyszkin telegram gratulacyjny do barona Rotszylda. Baron Rotszyld nadesłał następujący telegram w odpowiedzi na życzenia Usyszkina: „Mam nadzieję, że zjednoczonemi siłami doprowadzimy do skutecznego podniesienia się Żydowskiego Funduszu Narodowego“.

Upadek żydostwa tureckiego

Konstantynopol. ŻAT. Oficjalni przedstawiciele tureccy stale zapewniają, że w Turcji nie ma antysemityzmu. W rzeczywistości jednak antysemityzm w Turcji przybiera na sile z każdym dniem. W praktyce nadal istnieją ograniczenia dla Żydów przy wjeździe do miej scowości położonych wgłąb Turcji. W wielkiej gminie żydowskiej w Konstantynopolu panuje już od 2 lat kompletna dezorganizacja, a rząd wciąż jeszcze nie zatwierdza statutu gmin żydowskich, lekceważąc interesy ludności żydowskiej. Liczne gminy żydowskie w Turcji Azjatyckiej chylą się ku upadkowi. Wielu Żydów opuszcza kraj, emigrując przeważnie do Ameryki Południowej. Nielepszem jest położenie gmin żydowskich w Turcji. W Adrjanopolu pozostała zaledwie połowa ludności żydowskiej.

Sytuacja mniejszych prowincjonalnych gmin żydowskich jest jeszcze gorsza. Żydzi wystawieni są na różne obelgi i prześladowania, nie mogąc nawet protestować. Naczelny rabin w Konstantynopolu nie posiada już swego dawnego autorytetu i nie ma możności skutecznego interwenjowania na rzecz uciskanych Żydów. Tak np. w ubiegłe święto Jom Kipur miał miejsce następujący wypadek w gminie żydowskiej w Unsu-Kupru, niedaleko Adrjanopola. Tamtejszy „kaimakam“ (funkcjonarjusz państwowy) przybył do bóżnicy z grupą Turków i kazał wynieść rodały i połamać krzesła. Interwencje u władz pozostały bez skutku. Prasie żydowskiej zabroniono pisać o tych faktach.

Obecna sytuacja budzi poważne obawy co do przyszłości żydostwa tureckiego.

67 i pół milj. dol. kosztują synagogi w Ameryce

Synagogi — klubami dla bogatych ludzi?

Nowy Jork. ŻAT. W czasopiśmie „Reflex“ p. Engelman ogłasza artykuł o inwestycjach poczynionych w ostatnich latach w świątyniach żydowskich w Ameryce. Od początku roku 1925 Żydzi amerykańscy wydali 67.462.640 dolarów na budowę nowych gmachów synagogalnych. Sumy te przekraczają dwukrotnie wartość, jaką miały żydowskie domy modlitwy w r. 1919. Według przeprowadzonej wówczas statystyki było wtedy w Stanach Zjednoczonych 874 budynków synagogalnych wartości 31,012.576 dolarów.

Należy jeszcze dodać, że dotychczas jeszcze nie otrzymano informacyj z 15 stanów i przeto faktyczna suma inwestycyj jest znacznie wyższa.

„Czem się tłumaczy ten wzrost synagog żydowskich w okresie, gdy entuzjazm religijny wśród żydostwa amerykańskiego słabnie?“ zapytuje autor artykułu i zaznacza: „Wyjaśniają to nam zmienione funkcje synagogi i świątyni w dobie obecnej. Nie jest to już miejsce gorących modlitw, jak to było dawniej. Jest to raczej klub dla bogatych ludzi... Powstały pewnego rodzaju instytucje, odpowiadające zmienionej sytuacji ekonomicznej żydostwa amerykańskiego“.

Rabin oskarżony o obrazę żydowskich uczuć religijnych

Członkowie ortodoksyjnej gminy żydowskiej w Cleveland wytoczyli ostatnio proces przeciwko rabinowi gminy Drowi Sz. Goldmannowi z powodu usunięcia przezeń szeregu zwyczajów tradycyjnych, których gmina żydowska przestrzegała przez 50 lat. Gmina podzieliła się na dwa obozy, a przeciwnicy rabina należącego do wybitnych osobistości w Ameryce, wysunęli następujące punkty oskarżenia.

1) Rabin miał oświadczyć, że dziesięcioro przykazań nie dano Żydom na górze Synaj. 2) Dopuścił do synagogi do wspólnej sali kobiety z mężczyznami. 3) Zniósł modlitwy na ucztach i bankietach gminy. 4) Zniósł błogosławieństwo kapłanów. 5) Całuje narzeczone podczas udzielania ślubu i td.

Tragedja Żyda w Anglji

Onegdaj donosiliśmy o tragedji niejakiego Oskara Slatera, który przez 19 lat znajdował się we więzieniu w Londynie, niesłusznie podejrzany o zamordowanie pewnej kobiety. Slater jest Żydem. Został on, jak wiadomo, już wypuszczony z więzienia. Chodzi tu o straszną pomyłkę sądową, której ofiarą padł O. Slater. b

GMINA ŻYDOWSKA W BERLINIE NA RZECZ OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI W PALESTYNIE. Zarząd gminy żydowskiej w Berlinie wyasygnował na swojem ostatniem posiedzeniu 6.000 marek na rzecz poszkodowanych wskutek trzęsienia ziemi w Palestynie. Z sumy tej 3.000 marek otrzyma Waad Leumi, pozostałe zaś 3000 marek będą obrócone na potrzeby starego „iszuwu“ żydowskiego w Palestynie.

KĄCIK DLA PAN

W nocnych pantoflach

W stosunku do sukien wizytowych, wieczorowych, okryć i kostjumów, gdzie moda zmienia się w szybkiem tempie, najintymniejszy strój domowy — szlafroki, pyjamy etc. jest stanowczo upośledzony. Wprawdzie i tam zdarzają się zmiany i modernizacja starych form, ale stosunkowo rzadko. Ostatnią, a tak odległą już dziś nowością było wprowadzenie pyjamy do repertuaru odzienia kobiecego, co swego czasu wydawało się rewolucją w tej dziedzinie. Trzeba jednak przyznać objektywnie, że poczciwe, stare szlafroki są niezastąpione i że o ile bez pyjamy można się obejść doskonale, o tyle bez szlafroka niepodobna. Konieczną więc jest dbałość o estetykę, jeśli już nie o modę ubioru, w którym się jednak codzień pewien czas spędza.

Trudno jest wypośrodkować jakiś przeciętny typ negliżu domowego, ładny, estetyczny i elegancki. W żadnej dziedzinie mody może poziom nie jest tak nierówny, jak właśnie w tej. Pozornie jednakowo wyglądające na wizycie lub na ulicy, dwie elegantki, w stroju domowym mogą się różnić rażąco — jedna może być w wykwintnej jedwabnej pyjamie, druga w barchanowym szlafroku i przydeptanych pantoflach. Nie należy wpadać w przesadę, ani w jednym, ani w drugim kierunku. Najlepszy jest szlafroczek skromny, a estetyczny, niezbyt negliżowy, w którym można ukazać się nawet bliższym gościom. Jeśli kogoś stać na dwa, to drugi może być jaskrawy, ekscentryczniejszy i bardziej obliczony na efekt. Dla kobiety pracującej, zmęczonej, wygoda powinna być przedewszystkiem brana pod uwagę.

Co do materjału więc jeśli chodzi o szlafrok ciepły, ładnie bardzo wygląda sukienko obłożone puszkiem, lub futerkiem. Jeśli zaś ani jednem ani drugiem, to może być kołnierz z marszczonego sukna lub velouru, półsztywny, sterczący, co jest obecnie bardzo modne. Na szlafroki najskromniejsze, zato ciepłe i wygodne, używane są baje, najlepiej w jednym kolorze, nie deseniowe, które są już bardzo obnoszone i wyglądają ordynarnie. Najprostszy fason szlafroka jest gładki, płaszczowy, z paskiem, nie obejmującym figury, a tylko przewleczonym z boków i związanym z przodu, z długim szalowym kołnierzem. Kołnierz powinien być innego koloru, dobranego do całości, biały albo ciemniejszy od całego szlafroka.

Francuska satyna w dobrym gatunku wygląda efektownie, nadaje się jednak bardziej na szlafroki letnie. Natomiast do tradycyjnych szlafroków pikowanych na wacie, z białym puszkiem łabędzim, nadaje się crepe satin, lub crepe marocain, te ostatnie nawet praktyczniejsze. Ten szlafrok jest o tyle niewygodny, że trzeba go prać w chemicznej pralni.

Do eleganckich szlafroków należą wszystkie ciepłe, haftowane złotem w desenie. Jest to już jednak inny typ — typ szlafroka efektownego, a nie przytulnego.

Do szlafroka dobrane być muszą pantofle. Tu już niema mody, trzeba nosić zwykłe ciepłe sukienne, albo skórzane z kolorowym pomponem.

Prześlicznie wyglądają szlafroki z welwu. Oczywiście, nie z ordynarnego prążkowanego aksamitu, „obnoszonego“ już do niemożliwych granic. Fasony gładkie, zapinane lub zawiązywane z boku. W talji najczęściej spotyka się lekkie wyrzucenie, przyczem linja stanu przesunęła się o parę centymetrów w górę. H. N.

GENERAŁ LUDENDORFF WYTACZA PROCES DZIENNIKARZOWI ŻYDOWSKIEMU. Niemiecka prasa prawicowa donosi, że gen. Ludendorff wytoczył sprawę sądową dziennikarzowi żydowskiemu B. Lazarsteinowi z powodu ogłoszonej przez niego broszury, która jest zgryźliwą parodją sposobu pisania Ludendorffa i utrzymana jest w tym samym stylu, co broszura Ludedorffa o wolnomularzach.

WYBITNY ANTROPOLOG NIEMIECKI W PALESTYNIE. Do Jerozolimy przybył na dłuższy pobyt znany uczony niemiecki i jeden z twórców t. zw. psychoantropologji prof. I. L. Klanz. Prof. Klanz zamierza przeprowadzić w Palestynie badania antropologiczne i dokona pomiarów i fotografii Żydów, Arabów i licznych pielgrzymów różnych ras, przybywających do Ziemi Świętej.

Wiadomości z kraju

ECHA ZAGINIĘCIA PROMISÓWNY.

Minęło już kilka miesięcy od chwili tajemniczego zniknięcia Pani Promisówny, zamieszkałej we Lwowie przy ul. Wesołej. Powstało wówczas podejrzenie, że Promisównę uprowadzono do klasztoru i na kłoniono do przyjęcia chrztu.

Atoli wszelkie poszukiwania za Promisówną nie dały dotąd pozytywnego wyniku. W międzyczasie — jak donoszą ze Lwowa — śledztwo w tej sprawie objął z ramienia władz sądowych r. Niemento wski. Ponieważ ojciec Promisówny nadal usilnie twierdził, że małoletnia Promisówna znajduje się w klasztorze przy ul. Sieniawskiej, wymieniony sędzia wezwał onegdaj w południe przełożoną tego klasztoru, oraz jej zastępczynię, jakoteż ową dziewczynkę, która Promisowi wydawała się być jego córką. Został wezwany również dla konfrontacji ojciec Pro misówny.

Przesłuchane zakonnice zaprzeczyły, jakoby przyprowadzona przez nie dziewczynka była córką Pro misa. Również ona sama zeznała, że z rodziną Pro misów nic jej nie łączy. Wobec tego sędzia Niemen towski przystąpił do konfrontacji wspomnianej dziewczynki z Promisem, w czasie której ten osta tni stwierdził swą pomyłkę.

Mimo negatywnego wyniku konfrontacji sądowej, władze nie powinny spuścić tej sprawy z oczu aż do zupełnego wyjaśnienia prawdy. Niedopuszczalną jest bowiem rzeczą, żeby w przeciągu jednego blisko roku nie móc znaleść osoby znajdującej się w granicach Państwa, a poszukiwanej przez władze. Zagranicą policja znalazłaby podobną zaginioną do 48 godzin.

AUDENCJA POŻEGNALNA MARSZAŁKA FRANCJI. Wczoraj o godz. 11'30 przed południem Prezydent Rzpltej, w obecności marsz. Piłsudskiego i ambasadora Francji La Roche przyjął na audjencji pożegnalnej marszałka Francji Franchet d'Esperay i wręczył mu przy tej sposobności wielką wstęgę orderu „Polski Odrodzonej".

NOWY WOJEWODA WARSZAWSKI? Wbrew dotychczasowym doniesieniom prasy, wojewodą warszawskim ma zostać dotychczasowy inspektor ministerstwa spraw wewn. p. Twardo.

ZMIANY NA STANOWISKACH KURATORÓW SZKOLNYCH. Na stanowiskach kuratorów okręgów szkolnych przewidzianych jest kilka zmian. Mianowicie kurator okr. szk. w Lodzi Gąsiorowski, zostaje kuratorem okr. szk. na Polesiu, zaś dotychczasowy kurator okr. szk. w Lublinie, Pytlakowski, przechodzi na stanowisko kuratora okr. szk. we Lwowie.

830 NAUCZYCIELI szkół powszechnych zostało z dniem 1 września br. zwolnionych przez min oświaty z powodu braku kwalifikacyj.

PROJEKT BUDOWY PAŃSTWOWYCH GMACHÓW REPREZENTACYJNYCH W WARSZAWIE. Od pewnego czasu rozważana jest sprawa budowy państwowych gmachów reprezentacyjnych na tyłach parku Ujazdowskiego. Istnieje projekt postawienia tam gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, a nawet pałacu Prezydenta Rzeczypospolitej. Sprawa jest dotychczas w stadjum rozważania. Projekty były wczoraj omawiane na konferencji, jaka odbyła się w prezydjum Rady ministrów. W konferencji wzięli udział: wicepremjer Bartel, ministrowie Zaleski i Moraczewski, oraz prezydent miasta Słomiński.

ZWOLNIENIE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ U. H. OD PODATKU SPADKOWEGO. Ministerstwo Skarbu zwolniło Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Warszawie od zapłacenia 1100 złotych podatku spadkowego od Bibljoteki zmarłego w ub. r. Dra Glassa w Tomaszowie, który swój księgozbór zapisał Uniwersytetowi Jerozolimskiemu. Ministerstwo uznało bowiem, że T-wo ma zadania popierania nauki, a jako takie jest wolne od podatku z otrzymywanych drogą testamentarną darów. Należy podkreślić ten fakt jako jeden z objawów sympatji, stale okazywanej przez sfery rządowe i naukowe polskie sprawie Uniwersytetu Jerozolimskiego.

KOSZTA UTRZYMANIA W MIASTACH MAŁOPOLSKICH. Z miast małopolskich najdroższem miastem jest Borysław, najtańszem zaś Stryj. Jeżeli za podstawę obliczeń przyjmie się Warszawę ze wskaźnikiem 100, to wskaźniki dla innych miast wynosić będą: Borysław 101.3, Kraków 91.3, Lwów 91.7, Nowy Sącz 92.8, Przemyśl 83.2, Stanisławów 81.8, Stryj 81.6, Tarnopol 85.2.

PROFESOR EGZAMINOWANY PRZEZ UCZNIA. Donosiliśmy już, że wicepremjer Bartel zdał ostatnio egzamin na szofera. Charakterystycznem jest, że egzaminatorem prof. Bartla był jego dawny uczeń, inż. Rychter. Podobno p. wicepremjer „obawiał się" egzaminu, albowiem inż. Rychter mógł się zemścić na swoim profesorze za jakąś „dwóję" z przed kilku laty. Ale, na szczęście wszystko skończyło się dobrze: egzaminowany przez p. inżyniera Rychtera, swego b ucznia z Politechniki lwowskiej, p. wicepremjer zdał pomyślnie egzamin — na kierowcę. Mimochodem zaznaczyć należy, że p. Bartel jest świetnym maszynistą kolejowym i niejednokrotnie w krytycznych momentach wojny bolszewickiej, prowadził osobiście pociągi przez najwięcej zagrożone odcinki.

TERMIN SPISU KONI I BYDŁA W CAŁEM PAŃSTWIE. Na podstawie rozporządzeń Rady ministrów z dnia 17 bm. i 20 października br. odbędzie się na całym obszarze Rzpltej spis koni bydła, trzody chlewnej i owiec w okresie od 1 do 10 grudnia br. według stanu z dnia 30-go listopada br.

za wprowadzeniem półrocznej służby wojskowej. Ponieważ gabinet jest w tej sprawie rozdwojony, dlatego uchwalił, by socjalistyczni ministrowie powstrzymali się od głosowania. Uchwała parlamentarnej frakcji socjalistycznej zaostrzyła bardzo sytuację, tak, że zachodzi możliwość przesilenia rządowego.

Rola Ameryki na konferencji rozbrojeniowej

Generalny sekretarjat Ligi Narodów otrzymał zawiadomienie od amerykańskiego posła w Szwajcarji Hughesa Wilsona, że został zamianowany przez Stany Zjednoczone delegatem na konferencję rozbrojeniową. Przy końcu tego listu oświadcza Wilson, że otrzymał polecenie od swego rządu, by na przygotowawczej komisji dla międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej wyłuszczył stanowisko Ameryki wobec planowanego komitetu zabezpieczenia.

Ponieważ wiadomą jest rzeczą, że Stany Zjednoczone są przeciwko wszelkim obradom, w których biorą udział wyłącznie tylko członkowie Ligi Narodów, przypuszczać więc można, że najprawdopodobniej Stany Zjednoczone są przeciwko utworzeniu komitetu zabezpieczenia. Gdyby te przypuszczenia się sprawdziły, musiałaby nastąpić przerwa w przygotowaniach celem zwołania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Opozycja więc Stanów Zjednoczonych może doprowadzić do tego, że międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa wcale się nie odbędzie.

Ludendorff gloryfikuje Mussoliniego

„Popolo di Roma" ogłasza list generała Ludendorfa, w którym tenże bardzo chwali Mussoliniego za jego stanowisko wobec wolnomularzy. Walka, którą Mussolini wypowiedział wolnomularzom, obchodzi, zdaniem Ludendorfa, nietylko Włochy, ale cały świat, jęczący pod „jarzmem" lóż wolnomularskich.

Warto przy tej sposobności zaznaczyć, że w łonie włoskiego wolnomularstwa panuje rozdwojenie. Raul Palermi, Wielki mistrz tzw. szkockiej loży, niedawno popełnił samobójstwo. Loża szkocka pozostawała w opozycji przeciwko starej włoskiej loży, powstałej jeszcze za czasów Mazziniego i Garibaldiego i starała się o kompromis z faszyzmem. Mussolini jednakowoż, jako stanowczy wróg wolnomularstwa, odrzucił propozycje Palermiego i rozwiązał jego szkocką lożę, okazał się jednak względniejszym dla Palermiego, gdyż nie skazał go na banicję z Włoch, jak to uczynił z wielkim mistrzem ogólnej włoskiej loży markizem Torrigiani.

By jeszcze więcej skneblować prasę, uchwalono na ostatniem posiedzeniu faszystowskiej wielkiej rady, że na wszystkich naczelnych stanowiskach dzienników stanąć mają wypróbowani faszyści.

Na horyzoncie politycznym

Obstrukcja w angielskiej Izbie gmin

Donieśliśmy już onegdaj w depeszach o szturmie, jaki wybuchł w angielskiej Izbie gmin, ponieważ premjer Baldwin nie chciał osobiście odpowiedzieć na interpelacje Macdonalda w sprawie wzrastającego bezrobocia górników, spowodowanego złą polityką rządu. Jak wiadomo, z powodu obstrukcji Partji Pracy onegdajsze posiedzenie Izby gmin zostało zawieszone. Przywódcy Partji Pracy ogłosili deklarację, w której podkreślają, że obstrukcja była konieczna, ponieważ stanowisko Baldwina było obrażające. Deklaracja kończy się zapowiedzią, że opozycja zamierza na przyszłość bronić tradycyjnych praw parlamentu i elementarnych zasad przyzwoitości. Partja Pracy ostrzega przed postępowaniem rządu, albowiem nie zezwoli nigdy premjerowi, by się uchylał przed odpowiedzialnością.

Lloyd George w „Manchester Guardian" potępia zachowanie się Baldwina, który w latach 1925 i w 1926 podczas strajku górników wziął sam w swoje ręce załatwienie tych spraw i dlatego uważać należy za skandal, że zamiast premjera miał odpowiadać minister handlu, który zeszłego roku wcale nie przemawiał w imieniu rządu.

Partja Pracy uchwaliła zażądać specjalnego dnia, przeznaczonego wyłącznie na dyskusję w sprawie górnictwa i nad votum nieufności rządowi. Na wypadek, gdyby Baldwin nie zgodził się na propozycję Partji Pracy, wówczas opozycja zmuszoną będzie powtórnie chwycić się obstrukcji. W myśl tej uchwały wystosował Macdonald do premjera zapytanie, czy rząd nie wyznaczy specjalnego dnia na dyskusję w powyższych sprawach. Baldwin oświadczył, że nie może się przychylić do życzenia opozycji, wobec czego zażądał Macdonald w imieniu opozycji wyznaczenia dnia, w którym ma być omówiona ogólna polityka rządu i odpowiedzialność premjera za obecną sytuację w kraju.

Taktyka Partji Pracy zdąża do wymuszenia na rządzie rozwiązania parlamentu. Jest to tasama taktyka, jaką w roku 1901 posługiwała się opozycja liberałów, która wymusiła na ówczesnym konserwatywnym rządzie rozwiązanie parlamentu. Wedle bowiem istniejącej angielskiej tradycji parlamentarnej, rząd, chociaż posiada większość w parlamencie, powinien rozwiązać parlament, skoro się okaże, że parlament jest niezdolny do pracy.

Przed przesileniem rządowem w Belgji

Parlamentarna frakcja belgijskiej socjalnej demokracji uchwaliła, że wszyscy jej członkowie nie wyłączając ministrów mają głosować

WESOŁY KĄCIK

ZAZDROŚĆ.

— Czy mąż pani mówi ze snu?
— Nie, ten łajdak tylko się uśmiecha.

PRZY PODPIPIE

— Właśnie zaasekurowałem swoją kamienicę. Ile dostanę, gdy jutro się spali?
— Dziesięć lat!

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

WIELKI WIECZÓR ŻYWEGO SŁOWA RONELL.

Znany reżyser i aktor M. Ronell, który niedawno wystawił u nas „Nędzę" Wildgansa, urządza dziś w niedzielę 20 bm. w sali „Merkazu" (Krakowska 41) o godz. 7 i pół wiecz. wielki wieczór żywego słowa. W program wieczoru wchodzą fragmenty z „Hrabiego Charolais" Beera Hoffmanna, utwory Goethego. Heinego Wildgansa. recytacja z Bialika, Pereca i Nadira, oraz wesołe humoreski Zygmunta Schorra. Program więc nader bogaty i urozmaicony

—o—

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w niedzielę poraz dziewiąty „Zielone pola" sztuka ludowa Pereca Hirschbeina. Rzecz ta zyskuje coraz więcej na popularności dzięki swej niezwykłej barwności i pogodzie tchnącej z sielankowych scen żydowskiego życia wiejskiego. Sztuka odsłania przed widzem życie Żyda-chłopa, zupełnie z ziemią zrośniętego i jego tęsknotę do żydowskiej uczoności i tradycji.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem „Turandot" po raz 22-gi. Na popołudniowem przedstawieniu „Fury słomy" w roli Opackiej wystąpi zastępczo p. Klońska Na sobotniem przedstawieniu obecnym był z ramienia departamentu kultury i sztuki radca ministerjalny Miketa. W ostatnich tygodniach gościł teatr na przedstawieniach „Turandot" wybitnych za miejscowych przedstawicieli teatru i literatury. Obecni byli między innymi: dyrektorowie teatrów: Szyfman, Wacław Nowakowski, Szczurkiewiczowa i Czarnowski, red. Karol Irzykowski i kilku korespondentów pism poznańskich i warszawskich. W dniach najbliższych zapowiedział swoje przybycie poseł włoski w Warszawie p. Maioni.

— TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". „Królowa i Prezydent" znakomita operetka Oskara Straussa w przekładzie K. Krumłowskiego prawdziwy szlagier sezonu, grany będzie dziś w niedzielę dwukrotnie o 3'30 pop. po cenach zniżonych i o 7'30 wieczór. W przyszłym tygodniu prócz czwartku grana będzie ta świetna nowość codziennie o 7'30 wieczorem.

— PIERWSZY PORANEK SYMFONICZNY Zw. Zaw. Muzyków pod dyrekcją ulubieńca publiczności rakowskiej p. Ignacego Neumarka i przy współudziale znakomitego pianisty p. Leopolda Münzera, odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 11-tej przedpołudniem w sali Starego Teatru.

— MARJA LABIA znakomita śpiewaczka, znana we wszystkich centrach muzycznych wystąpi w Krakowie w przejeździe tylko raz jeden, a to dziś tj. w niedzielę 20 bm. o godz. 8 wiecz. w Starym Teatrze. W programie arje operowe, pieśni oraz słynne pieśni weneckie.

— CZTERY WIECZORY WIELKIEJ REWJI WARSZAWSKIEJ W STARYM TEATRZE odbędą się w poniedziałek 21, we wtorek 22, we środę 23 oraz we czwartek 24 bm. w Starym Teatrze. Współdziałać będą świetni artyści warszawskich teatrów: Qui Pro Quo" i Perskiego Oka, a to: ulubieniec Marjan Rentgen, znakomita primabalerina Anna Zabojkina ze swoim baletem złożonym z 14 osób, Marja Korska, primadonna Qui Pro Quo, S. Betscherowa, W. Romaniszyn, H. Narkiewicz, W. Sirota i in. Wielka rewja obejmuje 17 aktualnych obrazów, i nosi tytuł „Humor rządzi".

— WIECZÓR POETYCKI Romana Brandstaettera, Marjana Sewiego i Jana Sztaudyngera odbędzie się staraniem Koła art. lit. „Litart" w środę dnia 23 bm. w sali Kopernika Uniwersytetu Jag. o godz. 7-mej wieczór. Recytacje J. Ronarda Bujańskiego oraz autorecytacje.

— ZAMKNIĘCIE WYSTAWY. Obecnie trwająca wystawa w Pałacu Sztuki zostanie zamknięta już w środę

Dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych wzywa wszystkich artystów, by dzieła nieprzyjęte na wystawę natychmiast odbierali. Piwnice Tow nie mogą być składem tych rzeczy, gdyż niema miejsca z powodu często zmienialących się wystaw.

— WIELKA WYSTAWA SZTUKI CZESKIEJ. W sobotę 26 bm o godzinie 12 w południe odbędzie się uroczyste otwarcie wielkiej wystawy współczesnej plastyki czeskiej. Na otwarcie spodziewany jest przyjazd reprezentacji czeskiej z Pragi oraz członków poselstwa czeskiego z Warszawy. Wystawa zajmie cały gmach Pałacu Sztuki oraz westibul i zawierać będzie obrazy, rzeźby, grafikę, architekturę i ceramikę.

— UCZENI I LITERACI POLSCY ZAPROSZENI DO BERLINA. Z Warszawy donoszą: Filolog polski Tadeusz Zieliński oraz znany powieściopisarz Juljusz Kaden-Bandrowski otrzymali z berlińskiego Pen-Klubu zaproszenie do Berlina. Obydwaj zaproszenie przyjęli i udają się do Berlina z początkiem grudnia. Wygłoszą oni w Berlinie odczyty o literaturze polskiej.

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
ul. Bocheńska
(pocz. o godz 8:30 wiecz.)

Niedziela: „Zielone pola"

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO
(pocz o godz 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Fura słomy"; wiecz. „Turandot".
Poniedziałek: „Wesele".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz o godz 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. i wieczór „Królowa i Prezydent".
Poniedziałek: „Królowa i Prezydent"

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Zmartwychwstanie"
NOWOŚCI: „Ofiara przemocy".
UCIECHA: „Dama bez zasłony".
PROMIEŃ: „Robin Hood" (Douglas Fairbanks)
WARSZAWA: „Niewolnica Szeika"
SZTUKA: „Napoleon Bonaparte".
WANDA: „Żyd wieczny tułacz".
CORSO: „Noc grozy" oraz „Wesoła menażerja".

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 20 listopada.

Kraków (566 m) 12 Sygnał czasu „hejnał", komunikaty, 12,10—14 Transmisja z Warszawy (koncert), 15,15—17,20 Transm. z Warszawy (koncert), 17,40—18,45 Odczyt pt. „Stanisław Wyspiański" — z recytacjami — prof. E. Balicki. 18,45—19,30 Odczyt pt. „Polowania człowieka dyluwjalnego". wygł. prof. Dr. Z. Grodziński. 19,35—20 Transmisja z Warszawy (odczyt Ferd. Goetla). 20—20,10 „Hejnał" komunikat sportowy, 20,10—20,30 Odczyt pt. „Pieśni północy". wygł. Dr. J. Reiss, 20,30 Koncert. Pieśni północy. — Wykonawcy: pp. J. Pfan- Pawińska, (śpiew). St. Pawińska (wiolncz.) M. Neuger (akomp.) St. Dortheimerówna (skrz.) W programie m. i. Haydn, Beethoven, Corelli i Neruda. 22,30 Muzyka salon. z „Pavillon'u" (dyr. A. Górzyński).

Warszawa (1111 m) 12'10—13 Koncert Filharmonji. 15'15—17'20 Recital fortepian J. Iturb'ego w Filharmonji (Bach. Brahms i in.) 17'40—18'30 Audycja podhalańska (F. Gwiżdż i muz.) 19'35 Odczyt „Gorące źródła w Hveravellie" (Ferd. Goetel). 20'30 Koncert (Mendelsohn, David, Czajkowski i in.) 22'30 Muz. taneczna.

Poznań (344.8 m) 15'15 i 17'40 Transm. z Warszawy. 18'30—19'10 Audycja dla dzieci. 20'30—22 Koncert (Chopin, Schumann, Tosti i in.) 22'30 Muz. taneczna

Wiedeń (517.2 m) 11 Koncert. 15'30 „Trunek miłosny" op komiczna Donizzetti'ego, 19 Kwartet Sedlak-Winkler i śpiew. 20'05 „Gra jesieni" Vane'a (inscen.)

Berlin (483.9 m) 11'30 i 17 Koncerty. 20'30 Rozmaitości muz. wokalne.

Lipsk (365.8 m) 12 i 16'30 Koncerty. 19 Koncert Muz. Brahmsa.

Stuttgard (379.7 m) 21'15 Wieczór muzyczno literacki (m. in arje).

Hamburg (394.7 m) 20 Koncert (Beethoven, Wagner, Liszt i in.)

Langenberg (468.8 m) 10. 18 i 19'30 Koncerty (m in. arje i pieśni). 21'10 „Rolnik z Czech". sztuka Saara.

Praga (348.9 m) 11 i 12 Koncerty 16'30 Tańce. 18'30 Giełda, sport 19'30 i 21 Koncerty.

RECYTACJE Z DZIEŁ WYSPIAŃSKIEGO W RADJO

W niedzielę, 20 bm o godz. 17'40 prof. A. E. Balickiw ygłosi przed mikrofonem wykład o twórczości Stanisława Wyspiańskiego. Po wykładzie nastąpią recytacje utworów poety wykonane przez p Lenę Meyerholdowną. speakerkę radjostacji krakowskiej, oraz pp R. Niewiarowicza i Rozmarynowskiego art teatru miejskiego.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 19. 11. Dla akcyj nastrój nieco mocniejszy. Dolar bez zmiany.

Dziś w obrotach prywatnych do chwili rozpoczęcia oficzalnego zebrania panowała na rynku efektów tendencja mocniejsza, zwlaszcza dla papierów arbitrażowych. Jak zwykle w dnie sobotnie, zainteresowanie niewielkie. obroty słabe. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 22.50—22.70 Bank Polski 155 i pół do 156 i pół. Siersza Górn. 9.70—9.90. Górka 87—88. Azot 1.60—1.65, Elektrownia 51.5—52, Chybie 6.20—6.30, Lokomotywy 1.90—1.95, Nobel 47—48, Jaworzno 24.10—24.30, Cegielski 52—52 i pół.

Na rynku walutowym nastrój spokojny, kursa przy minimalnych odchyleniach, utrzymane. Obroty dewizami nieco większe. W Krakowie dolar got. 8.88—8.88 i pól, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91. Warszawa got. 8.87 3/4—8.88. czeki 8.90—8.90.45. Lwów got. 8.87 3/4—8.88 1/4. czeki 8.90 3/4—8.91. Katowice got 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany. W związku ze zniesieniem ograniczeń dewizowych daje się odczuć na rynku silniejszą chęć kupna.

Giełda warszawska

Warszawa 19 bm. (PAT) **Giełda waluty**
Londyn 43'45 sprz. 43'56, kup. 43'35
Nowy Jork 8'90 sprz. 8'92. kup. 8'88
Paryż 35'04 sprz. 35'13. kup. 34'96
Praga 26'41 sprz. 26'47 kup. 26'34.
Szwajcarja 171'93 sprz. 172'36 kup. 171'50
Włochy 48'52. 48'64, 48'40

Warszawa, 19. 11 PAT. Bank dyskont. 131, 132, Bank handl. warsz 123, Bank Polski 156, 155, 155,25, Bank zachodni 28.50, 29, Bank zw. sp. zar. 92, 90, 91, Elektryczność 100, Siła i światło 102.50, Czersk 1.10, Firley 61, Węgiel 116.25, 116, 116.25, Nobel 48, Lilpop 39.75, 39.50, 40, Pocisk 3.20, 3.20, Ortwein 14.25, Ursus 13.75, Zieleniewski 22.10, Starachowice 73, 74.50, 74, Żyradów 18.25, Borkowscy 4, Dolarówka 61.75, Dolarowa 82, 5 proc. konwersyjna 64.15, 10 proc. kolejowa 102.75, 102.50 103, 5 proc. kolejowa 61.50.

* * *

Giełda zbożowa poznańska z 19 bm.: bez zmiany usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 19 b. m. (I. A. T.). **Dewizy** Amsterdam 286'02. Belgrad 12'46, Berlin 169'01 Bruksela 98'80 Budapeszt 124'02. Kopenhaga 189'80 Londyn 34'52 Madryt 120'40, Medjolan 38'47. Nowy Jork 707'85, Oslo 188'—, Paryż 27'83 Praga 20'97 Sofja 5'09, Sztokholm 190'65. Warszawa 79'86—79'64 Zurych 136'52, Amerykańskie 704'60, niemieckie 168'86 polskie —.— —'— czeskie 20'94. Węgierskie 124'—

Akcje: Zieleniewski 17'70 Silesja 0'— Siersza 7'75 Fanto 8'— Karpaty 29'—. Galicja 88'50 Nafta 40.—

Giełda zurychska

Zurych, 19. 11 PAT Paryż 20.38 1/4, Londyn 25.27 5/8, Nowy Jork 5.18.47 1/6, Belgja 72.36, Włochy 28.19, Hiszpanja 88.17.5, Holandja 209.42 i pół Berlin 123.78, Wiedeń 73.12 i pół, Sztokholm 139.70 Oslo 137.75, Kopenhaga 139, Sofja 3.74.5, Praga 15.37, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.82.5, Białogród 9.13, Ateny 6.30, Konstantynopol 2.71, Bukareszt 3.20. Helsingfors 13.07.

Z EKRANU

EPOPEJA NAPOLEOŃSKA
(Kino-teatr „Sztuka")

Krótko na razie tylko powiem, bo do tego filmu jeszcze wrócę: jest to prawdziwa poezja filmu. Abel Gance stworzył epokowe wprost arcydzieło, urzeczywistniające zasadę teatru, że o wyniku decyduje nie gra gwiazdy, tylko zespół, tylko synteza wszystkich środków ekspresji. Tłem filmu jest masa, a na tem bajecznie podkreślonem tle uwypukla się dopiero rola i znaczenie genjalnej jednostki. Masa ujęta jest, jako falujący, olbrzymi, burzliwy żywioł. Gance w mistrzowski wprost sposób przeplata burzę morską, pędzącą na oślep marną łódź rybacką, w której Napoleon płynie ku brzegowi Francji, ze scenami przedstawiającemi burzę w konwencie. A któż zdoła zapomnieć chwilę urodzenia się Marsylianki? To falowanie morza ludzkich głów, to wynurzanie się z tego morza pojedyńczych twarzy zawiera w sobie taka silną dynamikę, że urasta formalnie do symbolu odsłaniającego się nam majestatu rewolucji.

Mówią o filmach monumentalnych, ale ten „Napoleon" jest nietylko monumentalnym, ale jest poematem, przepięknym dytyrambem, zawiera w sobie moc i wzruszające piękno.

Mossal.

DR. OZJASZ THON.

Karaizm, chasydyzm, reformacja

Przekład L. Rosnera.

Niedawno ukazała się w języku hebrajskim „Księga Pamiątkowa" ku czci znanego uczonego i badacza żydowskiego, bł. p. Dra Samuela Poznańskiego, rabina m. Warszawy. Księga ta obejmuje prace licznych uczonych żydowskich, jak Elbogen, Aptowitzer Blau, Brody, Gaster, Dubnow, Mann Kossut, Schorr, Thon i inni. Poseł Dr. Ozjasz Thon zamieścił w „Księdze Pamiątkowej" bardzo ciekawe studjum naukowe p. t. „Hakitjut Beisrael" („Sekciarstwo w żydowstwie"). Ze studjum tego przytaczamy w tłumaczeniu polskiem wyimki, odnoszące się do znanych we współczesnem życiu żydowskiem „sekt" żydowskich.

I. KARAIZM.

...Po setkach lat znaleźli Saduceusze kontynuację w łonie żydowstwa — Karaitów. Karaici byli tak dalece podobni w systemie religijnym do Saduceuszów, że niektórzy z dawnych uczonych nie nadawali im innego miana. (N. p. Ibn Ezra w przedmowie do komentarza Pięcioksiągu... „Drugą drogę wybrali przewrotni, jakkolwiek są Żydami... A oto droga Saduceuszy, jak Anan i Binjamin...") Podobnie jak Saduceusze, negowali i oni tradycje Tory ustnej. Twórcy tej sekty przypisują, że nakłaniał swych bliskich przyjaciół temi słowy: „Opuśćcie drogi Miszny, a stworzę Wam własny Talmud". Być może iż twórca tej sekty, Anan porzucił obóz żydowski z powodu rywalizacji osobistej i oburzenia, że pominięto go w wyborze. Rodzaj zemsty osobistej. Ale wcale nie wątpię, że po utworzeniu tej sekty i po jej mniejszem, czy większem rozpowszechnieniu, kroczyła ona już zupełnie innemi drogami, drogami wiodącemi do „miejsca, skąd się nie powraca", do całkowitej zdrady narodowej. Już w 150 lat po Ananie dowodził Saadjah Gaon o Karaitach: „Karaici nigdy nie zbratają się z nami". Tak rozszerzyła się w ciągu niewielu pokoleń przepaść między narodem żydowskim a Karaitami. Mimo, że kilku naszych wielkich uczonych — ze samym Rambamem na czele odnosiło się, lub conajmniej,, usiłowało się odnosić do nich jak do braci, a może nawet dokonano czynów, by zbliżyć ich, to jednak nie spotykamy w ciągu dziejów żadnego silniejszego dążenia do zbliżenia się z ich strony. Odsunęli się od narodu, od jego przeszłości i przyszłości. Opowiadają wprawdzie, że kilka rodzin karaickich z pierwszego pokolenia tej sekty osiedliło się w Palestynie jako „Ewlej-Sjon", atoli z tego pojedynczego faktu, nieposiadającego żadnego wewnętrznego związku z podstawami ich systemu i kierunkiem zasadniczych myśli, nie można wyciągać żadnych wniosków, pozwalających zrozumieć ich charakter. Być może, że były to „pojedyncze kłosy", szukające pewnego ukojenia duszy, a niemogące zerwać nagle węzła. O ile można ich poznać z ich ksiąg i zasadniczych poglądów, to należy stwierdzić, że brakło im całkowicie podstawy narodowej, jak Saduceuszom, którzy im służyli za przykład. Pierwsi dążyli do państwa bez poczucia narodowego, a Karaci pragnęli ugruntować abstrakcyjną religię bez podstawy narodowej. I ta niemożliwość, wedle duchowej struktury narodu żydowskiego, nie udała się im.

Nie znajduję wogóle podstawy narodowej w literaturze Karaitów wszystkich okresów. Niema w niej ani echa tej głębokiej tęsknoty do wolności narodowej, której pełna jest literatura rabiniczna. Nie mają nadziei na przyszłość, ani wiary w przyszłość, nie mają wogóle przyszłości. Nie znajduję w ich literaturze ani cienia współudziału w cierpieniach narodu we wszystkich długich okresach strasznego ucisku i okrutnego wygnania. Niema w ich literaturze nawet pojęcia, lub choćby słowa „galuth" owego okropnego słowa tej kruży naszych łez. Przeciwnie, skoro tylko nadeszła odpowiednia chwila, zrzucili z siebie ostatnią resztę „ciężaru dziedzictwa", zaznaczając i podkreślając, że nie są częścią żydostwa, aż zjawił się ich wielki fałszerz, Abraham Firkowicz i sfałszował książki, tablice i kamienie, aby dowieść rządowi rosyjskiemu, że Karaici oddzielili się od narodu żydowskiego jeszcze przed chrześcijaństwem i że nie są przeto odpowiedzialni za „grzechy" Żydów. A ta ostatnia zdrada przyniosła resztkom Karaitów wszystkie prawa obywatelskie, z których Żydzi nie mogli korzystać. I co więcej, wzięli oni te prawa z rąk splamionych krwią żydowską, z rąk najgorszego ze złych wroga, Mikołaja Ignatiewa. Sprzedali wprost pierworództwo za misę soczewicy.

Właśnie w ostatnich dniach zdarzył się wypadek, wyraźnie wskazujący, jak dalece zerwał się związek. W miasteczku Trokach, gdzie mieszka jeszcze mała garstka Karaitów, weszło kilku Żydów w „Simchat Torah" do synagogi karaickiej, a służący wyrzucił ich z oburzeniem, mówiąc do nich po polsku: „Jesteście Żydami, usuńcie się stąd!"

Zeschnięta gałąź.

Coprawda, nigdy nie zajmowała ta sekta poczesnego miejsca w życiu narodu. Poglądy Karaitów nie przyjęły się, ani nie wywierały wpływu. Conajwyżej stały się bodźcem do teoretycznych dyskusyj. W rozwoju żydostwa niema ani śladu oddziaływania Karaitów, chociaż znajdowali się wśród nich wybitni uczeni.

Obecnie zamierają w naszych oczach, a rychło nie pozostanie po nich ani resztek, ani wspomnienia w dziejach. Jeszcze znajdują się tu i ówdzie drobne grupy, malejące z dnia na dzień. Częściowo osiadają na roli, łącząc się z sąsiadami. Niema w nich atoli dążności do utrzymania się przy życiu, nie posiadają żadnej istotnej treści ani żywotnego celu.

Karaici, podobnie jak Saduceusze, którzy służyli im za przykład, zamknęli źródło siły, z którego czerpał naród żydowski żywotne soki — poczucie narodowe i związane z niem poczucie dumy, wspomnienia historyczne i nadzieje. Niema żydostwa ani w formie, ani w treści bez poczucia narodowego. Gmach żydostwa, zbudowany nie na podstawach narodowych, musi runąć.

Dr. Prądzyński odwołany z Berlina

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 11. Sin. Z Berlina donoszą, że oficjalne odwołanie podsekretarza stanu Lewalda ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań z Polską, które pociągnie za sobą również odwołanie Dra Prądzyńskiego jako szefa delegacji polskiej, komentują tutaj jako znamienny zwrot w rokowaniach. Zmiana na stanowisku szefa delegacji polskiej podyktowana jest tylko względami formalnemi ponieważ poza znaczeniem posunięcia tego jako gestu rządu polskiego, dążącego do stworzenia jak najkorzystniejszych warunków, za usunięciem p. Prądzyńskiego nic innego nie przemawia. P. Prądzyński kontytnuować będzie rokowania w zakresie pracy finansowej i politycznej. Sprawa następstwa Lewalda nie jest dotychczas załatwiona i jest przedmiotem walki w łonie gabinetu Rzeszy. Decyzja w sprawie odwołania p. Prądzyńskiego zapadnie podczas jego pobytu w Warszawie. W dniu dzisiejszym dr Prądzyński wyjeżdża z Berlina do Warszawy, co pozostaje w związku z wyznaczonem na poniedziałek w Warszawie podpisaniem polsko-niemieckiej umowy emigracyjnej.

* * *

Berlin, 19 11. (T) Prezydent republiki Hindenburg przyjął dziś ministra Stresemanna, który poinformował go o dotychczasowym przebiegu rokowań z dyr. Jackowskim. Następnie przyjął Hinderburg posła niemieckiego w Warszawie Rauschera.

ROZMAITOŚCI

Ekscesarz Wilhelm przeciw „mezaljansowi" swej siostry

Pisaliśmy już o tem, że przeszło 60 lat licząca księżna Wiktorja, siostra byłego cesarza Wilhelma, zaręczyła się z młodym tancerzem rosyjskim, rzekomym baronem Aleksandrem Zubkowem. Zaręczyny te stały się w Niemczech prawdziwym skandalem. Cała prasa niemiecka zamieszczała długie artykuły o tej miłości starej księżniczki do młodego rosyjskiego awanturnika, ale zdawało się, że nic nie stanie na przeszkodzie ostatecznemu związkowi zakochanej pary. Cesarz Wilhelm założył jednak swoje stanowcze veto przeciwko temu mezaljansowi, hańbiącemu tradycję „z Bożej łaski" panującego domu Hohenzollernów. Atoli księżna Wiktorja nie wiele sobie robiła z protestu swego brata, a 18 bm. miał nastąpić ślub w Bonn. Ku swemu zdziwieniu otrzymała jednakowoż w ostatnich dniach zawiadomienie prezbiterjum kościoła ewangelickiego w Bonn, że żaden duchowny nie udzieli jej ślubu. Wobec tego stanowiska ewangelickiego duchowieństwa musi para narzeczonych szukać szczęścia gdzieindziej, ale musi przedtem w innej gminie ogłosić zapowiedzi, przyczem wątpliwą jest rzeczą, czy znajdzie się ewangelicki pastor, który będzie miał odwagę sprzeciwić się życzeniom ekscesarza Wilhelma II.

—o—

Co Ibn Saud zakazał swoim poddanym?

Ibn Saud, król Hedżasu, chce swój smak narzucić swoim poddanym. Wygnał więc ze swego państwa muzykę jazbandu, ale nie znosi też gramofonów, katarynek, fortepianów, jednem słowem w państwie Ibn Sauda panuje pod tym względem błogosławiona cisza. Ibn Saud jest też wielkim wrogiem gry w karty i w domino, ba nawet do szachów od nosi się wrogo. Ibn Saud jest wogóle, zdaje się wrogiem wszelkich środków podniecających, dla tego nie zezwala w swojem państwie na wyszynk wódki, a swoją nienawiść do wódki posunął do tego stopnia, że nawet zakazał sprzedaży wody kolońskiej. Biedne plemiona beduińskie nie wyłączając nawet ganiaczy wielbłądów i zwykłych bandytów nie mogą się więc zabawić, jeśli zechcą stosować się do wszystkich zakazów Ibn Sauda.

—o—

Hygiena w szkołach

W Steglitz, jednem z przedmieść Berlina, kończy się obecnie budowa gmachu szkolnego, którego niezwykła oryginalność polega na tem, iż wzniesiony on został całkowicie ze szkła, oraz belek żelaznych. O wyborze tego materjału budowlanego zdecydowało ekspose komisji hygieny szkolnej, wyjaśniając, iż promienie słoneczne są najskuteczniejszym środkiem zapobiegawczym i leczniczym — przeciwko tak rozpowszechnionej wśród młodego pokolenia grufili cy. Przeźroczysty ten dom składać się będzie z 24 sal szkolnych, w których wykłady rozpoczną się na początku roku 1929-go.

—o—

Niezwykła katastrofa komunikacyjna

Pierwsze chyba w dziejach awiacji zderzenie samolotu z pociągiem nastąpiło przed kilku dniami koło Newmarket (Stany Zjednoczone). Silna mgła uniemożliwiła pilotowi kierowanie aparatem, postanowił przeto wylądować „na ślepo", nie przeczuwał jednak, że wpadnie na ekspress w biegu. Maszynista zdążył na szczęście, chwycić za hamulec parowozowy, pilot zaś znalazł na tyle przytomności umysłu, by wyskoczyć z aeroplanu. Dzięki temu p. Hobson okupił tytuł pierwszego awiatora „wykolejonego przez pociąg.. kilkodniowem zaledwie leżeniem w łóżku i lekkiemi obrażeniami ciała.

—o—

Kosztowna mistyfikacja

Anglicy nie lubią być oszukiwani i dlatego Mistress Dr. Logan pociągnięta została do odpowiedzialności sądowej za symulowanie przebycia wpław kanału La Manche. Mistyfikacja taka nie miałaby w żadnym innym kraju przykrych dla jej sprawcy następstw, zwłaszcza iż Mrs. Logan sama się do niej przyznała, twierdząc, że popełniła ją w tym celu, by wykazać, jak niedostateczną jest kontrola tego rodzaju zawodów sportowych. Innego wszak że poglądu był trybunał londyński który skazał ją za świadome wprowadzenie w błąd opinji publicznej, na 100 funtów szterlingów grzywny oraz na zapłacenie wszystkich kosztów postępowania sądowego. Drogo okupuje się w Anglji „pedagogiczne" żarty!

Ekscesy na wyższych uczelniach budapeszteńskich nie ustają!

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 19 11. (D) Dziś przedpołudniem powtórzyły się ekscesy na politechnice i na uniwersytecie. Słuchacze żydowscy, którzy przybyli na wykłady zostali przez korporantów wyrzuceni z gmachu i obici. Zjednoczenie słuchaczy żydowskich wydało odezwę, wzywającą do absentowania się na wykładach tak długo, jak długo trwać będą niepokoje na wszechnicach.

Na wydziale filozoficznym uniwersytetu doszło również do awantur. Tym razem jednak stanęły w obronie studentów żydowskich słuchaczki uniwersytetu, które rozdzieliły bijących się.

O środkach zapowiadanych przez ministra oświaty celem przywrócenia spokoju na wszechnicach, nic narazie nie słychać.

—

Opozycja liberalna zwalcza nowelę do ustawy o numerus clausus

Budapeszt, 19 11. ŻAT. Opozycja liberalna w parlamencie węgierskim zaatakowała rząd w związku ze zgłoszonym projektem ustawy o noweli do numerus clausus, dowodząc, że podział kandydatów na różne kategorje z upośledzeniem stanu kupieckiego jest raczej pogorszeniem numerus clausus. Natomiast zjazd stronnictwa rządowego zaakceptował projekt rządowy w sprawie nowelizacji numerus clausus. Premjerowi Bethlenowi udało się pozyskać dla swego projektu stronnictwo chrześcijańskie. Nowa ustawa o numerus clausus uzyska moc prawną 4 grudnia w tym celu, aby rząd węgierki miał możność notyfikacji tej ustawy przed najbliższą sesją Rady Ligi Nar.

Vandervelde ustępuje?

Bruksela, 19 11. (D) W tutejszych kołach politycznych mówią o bliskiem ustąpieniu Vanderveldego z rządu.

Pogrzeb Joffego

Moskwa, 19 11. (D) Dziś odbył się w sposób uroczysty pogrzeb Joffego. Zwłoki złożone w mauzoleum na placu Czerwonym obok najbardziej zasłużonych wodzów rewolucji.— Imieniem rządu przemawiał Cziczerin, imieniem zaś przyjaciół zmarłego przemawiali dopiero co wykluczeni z partji komunistycznej Trocki, Zinowiew, Kamieniew i Rakowski.

Bilans handlowy Rosji

Moskwa, 19 11. (D) Bilans handlowy Rosji za rok 1926/27 wykazuje czynne saldo w wysokości 48 miljonów rubli. Wartość wywozu wynosiła w tym roku 761 miljonów rubli, wartość przywoju zaś wynosiła 713 miljonów.

Odczyt Kiereńskiego

Lyon. 19. 11. PAT. Albert Thomas przewodniczy na odczycie Kiereńskiego o utrwaleniu zasad demokratycznych. Prelegent wskazał, iż obecnie kwestja ta stała się kwestją międzynarodową. Prowadząc walkę o obalenie bolszewizmu w Moskwie, walczy się o demokrację za równo w Paryżu, jak w Berlinie.

Międzynar. konferencja kolejowa w Budapeszcie

Budapeszt. 19. 11. PAT. Dnia 21 listopada zbiorą się w Budapeszcie delegaci kolei europejskich na konferencję, której głównem zadaniem będzie przygotowanie bezpośrednich połączeń dla przesyłek towarowych między wschodem a zachodem Europy. Oprócz przedstawicieli kolei węgierskich wezmą udział w konferencji i delegaci Niemiec, Włoch, Holandji, Polski, Austrji, Czechosłowacji i Jugosławji.

Ulgi w ustawie antyimigracyjnej?

Nowy Jork 19 11. ŻAT. Sekretarz pracy i opieki społecznej Davis opracował nowelę do ustawy emigracyjnej, na podstawie której ma ją być wpuszczeni do Stanów Zjednoczonych poza kwotą małżonkowie obywatelek amerykańskich, niepełnoletnie dzieci obywateli amerykańskich, oraz osoby urodzone na obszarze Stanów Zjednoczonych, które z różnych względów utraciły obywatelstwo. Jak słychać wniosek Davisa ma uzyskać poparcie i moc obowiązującą.

Nowe aresztowanie w związku z aferą Blumensteina

Zurych, 19 11 (D) Afera fałszerska Blumensteina zatacza coraz szersze kręgi. Dziś aresztowano w Zurychu pewnego młodzieńca, który przewoził fałszywe obligacje węgierskie. Okazuje się, że Blumenstein rozszerzał nietylko fałszywe papiery węgierskie, ale też miał u siebie centralę fałszywych papierów wartościowych kilku krajów.

Kartel druciany

Haga. 19. 11. PAT. Według doniesień dzienników holenderskich doszedł do skutku między narodowy kartel druciany. Nastąpiła definitywna umowa między producentami niemieckimi, belgijskimi, luksemburgskimi i francuskimi. Kartel utworzony został na przeciąg 6 miesięcy. Wrazie gdyby przed 1 kwietnia 1928 r. nie doszło do s[illegible]tku nowe porozumienie odzyskają członkowie kartelu swobodę decyzji. Ceny pozostaną narazie niezmienione.

— PRAWDOPODOBNY PRZEBIEG POGODY NA NIEDZIELĘ. (P. I. M.) Zachmurzenie duże. Przejaśnienia możliwe na Pomorzu. Opady śnieżne. Lekkie lub umiarkowane mrozy. Słabe, poczem umiarkowane wiatry wschodnie i północ-no-wschodnie.

DROBNE OGŁOSZENIA

BOGATYM w wiedzę może być każdy korzystający z obficie zaopatrzonej wypożyczalni książek A. Gumplowicza, Bracka 9, w Krakowie. 2772 er

PANNY inteligentnej, możliwie z hebrajskiem, do dwojga dzieci, 7 i 3 lat, poszukuję na prowincję. Zgłoszenia pod „Prowincja" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 2887 er

SPÓLNIKA z kapitałem 10—15 tysięcy Zł. poszukuję do dobrze prosperującego sklepu w Krakowie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Spólnik". 1359 g

MŁODY, przystojny kupiec, z uniwersyteckiem wykształceniem, z majętnej rodziny — (jedynak) — pozna chętnie pannę inteligentną, ładnej powierzchowności, dobrej, bogatej rodziny żyd., do lat 24. Zgłoszenia poważne — nieanonimowe, może z fotografją, którą zwrócę, proszę skierować do Biura „Prasa", Karmelicka 16, pod „5.000 do końca b. m.". 2905 a

BUCHALTERKA-korespondentka polsko- niemiecka, z praktyką biurową, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Energiczna" do Adm. „N. Dziennika". 2903 x

SKLEP przy ul. Augustyańskiej, naprzeciw Szpitala żydowskiego, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u Hirscha Webera, administratora, Kraków, ul. Józefa 2. 1364 g

POMOCNIK HANDLOWY (dział papierniczy) szuka posady w Krakowie, ewent. na prowincji, również w innej branży. Może służyć doskonałemi referencjami. Zgłoszenia pod „R. M." do Adm. „N. Dziennika". 1234 bp

ZAMKI (oprawy) do torb w różnych kolorach i wielkościach, do nabycia u firmy: Samuel Rosenblum, Kraków, Miodowa 3. 1365 g

Z POWODU WYJAZDU okazyjnie sprzedam nową sypialnię, artystycznie wykonaną. Wiadomość: Gazowa 8, parter, Herman Kohn. 1362 g

POKÓJ z utrzymaniem, z użyciem fortepianu dla panienki poszukiwany. Zgłoszenia pod „R. L." do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2898 er

STENOGRAFJI w 20 lekcjach perfekt udziela: Zofja Schöngutówna, Kraków, Podbrzezie 2. 1367g



BÓL GŁOWY I WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwość wątroby nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm artretyzm cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczaniem krwi w organizmie ludzkim.

Zioła z Cór Karcu Dra Lauera

sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodnią regularne działanie wątroby i nerek oraz usuwają obstrukcję.

Zioła z Cór Karcu Dra Lauera

usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki, oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z Cór Karcu Dra Lauera

usuwają zapobiegają tworzeniu się kamieni ciowych, oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne

Cena 1/2 pudełka Zł 1·50, podwójne pudełko Zł 2·50

Sprzedaż w aptekach i składach aptecz.



POSZUKUJE SIĘ starszej praktykantki do Domu Szwajcarskich Haftów. Wiadomość: Ritterband, Dietlowska 79, między godz. 9—10 rano. 2906 er

„Marka światowej sławy"

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladowniczwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach

S. HAY, aptekarz. **LWÓW**

WIECZORNE KURSA krawieczyzny damskiej (krój i szycie), pod kierunkiem sił fachowych, rozpoczynają się w szkole zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy" z dniem 1 listopada. Wpisy i informacje w kancelarji szkolnej w godz. od 11—1, ul. Mikołajska 9, II. piętro. Dla grup złożonych conajmniej z 6 osób, warunki specjalne.

WIECZORNE KURSA wykwintnego gotowania i pieczenia dla Pań urządza od 1 listopada szkoła zawodowa „Ognisko Pracy". Kuchnia rytualna. Wpisy i informacje codziennie, z wyjątkiem sobót, w godzinach od 11—2 przed południem, w kancelarji szkoły, ul. Mikołajska 9, II. piętro.

Reformy wełniane damskie i dziecięce, rajtuzki we wszystkich kolorach, **rękawiczki wełniane w wielkim wyborze** poleca firma **S. NOWOMIAST Kraków, Grodzka L. 15. Tel. 220.**
2890 x

KSIĘGI HANDLOWE
260 x
i amerykańskie
w wielkim wyborze po cenach fabrycznych do nabycia w składzie papieru
Józefa Teufla w Krakowie, Basztowa 14

Jednorazowa próba przekona każdego o dobroci

Kawa palona Santos Prelm	1/2 kg.	Zł. 4·—
„ „ Extra Prelm	1/2 kg.	Zł. 4·80
„ „ Cejlon ang. I.	1/2 kg.	Zł. 7·20
„ „ „ „ II.	1/2 kg.	Zł. 6·—

Poleca:
WOJCIECH OLSZOWSKI
W KRAKOWIE — MAŁY RYNEK.

Wydawca: Za Spółkę Wyd „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.